ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème NIEDZIELA, 25 maja 1952 PONIEDZIAŁEK, 26 maja 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 25 Mai 1952 LUNDI, 26 Mai 1952 Nr. 124

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 • Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

List z Ameryki

Waszyngton - Bonn i pokojowy kontrakt z Niemcami

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

Nowy Jork, w maju 1952 r.

Obserwatorzy amerykańscy w Bonn stwierdzają, iż jeśli rząd Adenauera zdoła przeforsować w Bundestagu udział kontyngentów niemieckich w europejskiej wspólnocie obronnej, to punkt ciężkości w sprawie dozbrojenia Niemiec przesunie się na zagadnienie, czy dywizje niemieckie zorganizowane zostaną w drodze poboru, czy może na przesłance zaciągu ochotniczego!

„Ochotnicy" z „federalnej republiki"

Umowa mająca być podpisana w przyszły poniedziałek, ma stanowić kontrakt pokojowy (w odróżnieniu od traktatu) z rządem Adenauera, a to jednocześnie z podpisaniem we wtorek dokumentu, na mocy którego powołaną miałaby zostać do życia europejska armia z ewentualnym udziałem sił niemieckich z zaciągu — początkowo — ochotniczego. Bonn miałby dostarczyć kontyngent mający dojść do czterystu tysięcy „ochotników", co do których (jak wskazują doniesienia dziennikarzy amerykańskich) panuje w kołach adenauerowskich tendencja, by zaciąg w republice zach. niemieckiej odbywał się na zasadzie „długoterminowej, ochotniczej służby", zamiast werbunku rekrutów w drodze przymusowego zaciągu.

Sekretarz Stanu Dean Acheson przybywa dziś do Bonn, gdzie ma uczestniczyć w ceremonii podpisania „pokojowego kontraktu" z zachodnimi Niemcami. W odróżnieniu od traktatu zawartego w San Francisco z Japonią — na mocy którego przywrócona już obecnie została niezawisłość Japonii — układy alianckie z rządem kanclerza Adenauera mają charakter inny, a mianowicie formalnie układ projektowany będzie „kontraktem", ale nie oznaczającym całkowitego załatwienia obecnie stosunków wolnego świata z Niemcami. Nastąpić to może później w formalnym traktacie pokojowym.

Niemiecki rewizjonizm „pokojowy"

Dziennikarze amerykańscy w Bonn w doniesieniach swych analizując dążenia niemieckiej polityki zagranicznej — po ewentualnym podpisaniu w Bonn „pokojowego kontraktu", — przestrzegają opinię zachodnią, iż aspiracje Bonn streszczają się w dwóch punktach: **zjednoczeniu silnych Niemiec i „pokojowym" odzyskaniu przez Niemcy terytoriów na wschód od Odry i Nisy!** Już obecnie, w szczytowym punkcie zabiegów Waszyngtonu, by Niemcy zachodnie przyłączyły się do systemu obronnego Zachodu, jest widoczne — (stwierdzają dziennikarze amerykańscy w Bonn) — iż Niemcy eksploatują w dalszym ciągu żądanie „statutu równości" (Gleichberechtigung) z demokracjami zachodnimi i nastawieni są na własny kurs „niemieckiej polityki zagranicznej", co wyrazić się łatwo może w zlekceważeniu przez Bonn polityki zachodniej w żywotnych zagadnieniach światowych! Niemców cechuje poza tym oportunizm — stwierdzają obserwatorzy amerykańscy z Bonn, a mianowicie koalicyjny rząd Adenauera usiłował ciągle wytargować co się tylko da od Zachodu — przed podpisaniem „pokojowego kontraktu" kończącego formalnie okres okupacji Niemiec zachodnich przez Aliantów. Niemcy grają i stawiają wszystko na odzyskanie pełnej zwierzchności (suwerenności), ale jak wskazują wysłannicy amerykańscy, istnieje wyraźnie dość dużo oznak na ścianie niemieckiej, iż w przyszłości następcy kanclerza Adenauera obrać mogą taki kurs w polityce zagranicznej, który pozostawać będzie w konflikcie z dążeniami Zachodu. Innymi słowy suwerenne Niemcy pójść mogą po linii prosowieckiej!

Pozatem widoczna jest również w Bonn dążność do wyłapywania ustępstw od Zachodu lub Wschodu w zależności od rodzaju korzyści ofiarowanej Niemcom w danym czasie!

Jeśli chodzi o politykę neutralności Niemiec, to obserwatorzy amerykańscy sądzą, iż w Bonn jest braną w rachubę polityka neutralności Niemiec w przyszłości, gdy poczują się dość silne, by neutralność utrzymać, natychmiast uważaną jest w Bonn za niepraktyczną propozycja neutralizacji Niemiec po myśli sowieckiej, gdyż traktowana jest ona, jako ukryta forma komunistycznej dominacji.

Maksimum ustępstw i nieudałe wychowanie Niemiec

Niemcy zach., jak wskazują koła waszyngtońskie, wydostały już największą możliwą ilość koncesyj ze strony alianckiej, ale usiłują nadal „ciągnąć" co się jeszcze da w błędnym przekonaniu, iż są „niezbędni" dla systemu obronnego Zachodu! Niemcy zagrały rolę „middlemana" (pośrednika) między Zachodem i Wschodem — mówią komentatorzy waszyngtońscy, a zewnętrzną oznaką, iż wychowanie Niemiec w kierunku demokratycznym dało słabe tylko dotąd wyniki, jest charakterystyczny fakt, iż Niemcy ponownie wprowadzają w życie dawny niemiecki hymn — symbolizujący raczej agresywność Rzeszy, niż chęć pokojowej współpracy międzynarodowej „nowych" Niemiec! Próby z wprowadzeniem w życie zdemokratyzowanego hymnu narodowego w republice federalnej poprostu zrobiły klapę i neonazistowskie koła wprowadzają stary hymn niemiecki w życie.

Środki ostrożności

„Niemcy ponad wszystko" nabierają pewności siebie wobec Bonn oraz buty, zanim jeszcze Bonn stał się równorzędnym partnerem zachodniego świata! Sowieckie zabiegi zwołania konferencji Wielkiej Czwórki, przed przyjazdem Achesona do Bonn, stanowią w opinii komentatorów amerykańskich ostatnią bodaj próbę sowiecką zniszczenia wysiłków Waszyngtonu na drodze do zawarcia z Bonn pokojowego kontraktu i wprowadzenia w życie armii europejskiej z udziałem niemieckim.

Żeby jednak Niemcy nie stały się w przyszłości groźne dla sygnatariuszy europejskiej wspólnoty obronnej i nie obróciły np. swej siły na własne cele, niezgodne z linią Zachodu, udzielone przez Achesona i Edena gwarancje dla Francji pójdą daleko; Niemcy dostaną (według planów amerykańskich), w pokojowym kontrakcie — względną niezawisłość. Środki ostrożności muszą być jednak zachowane w stosunku do dozbrojonych zachodnich Niemiec i ich kontyngentów w europejskiej armii.

L. Lech

Mimo pokojowych nadziei Achesona i Edena, wyrażonych po przybyciu do Bonn, podpisanie z Niemcami zach. umowy przywracającej im wolność wywołuje niepokój we Francji

Obawa, że Niemcy wykorzystają sytuację do odbudowy swojej potęgi wojskowej

wyrażona na kongresach MRP, SFIO i radykałów

Rada Ministrów przesłała min. Schumanowi do Bonn określenie gwarancyj, jakich Francja spodziewa się od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii

PARYŻ. — Rada Ministrów odbyła w piątek dwa posiedzenia, poświęcone sprawie umów z zach. Niemcami. Na zakończenie tych obrad wydano komunikat, który głosi, że Francja uzależnia ostateczne przyjęcie (ratyfikacja przez parlament) tych umów od pewnych warunków gwarancyj.

Rzecznik Prezydium Rady Ministrów oświadczył, że warunki te zostały zakomunikowane ministrowi Schumanowi, który znajduje się już w Bonn, podobnie zresztą, jak i ministrowie Eden oraz Acheson.

Francja zatwierdzi tę umowę tylko wtedy, gdy warunki te zostaną spełnione.

* * *

Paryż. — Zagadnienie umowy z Niemcami oraz traktatu w sprawie armii europejskiej omawiane jest zresztą bardzo żywo w kołach politycznych Francji. Podkreśla się niezwykłą ważność tych umów, które usuwają stan okupacji w Niemczech, przekreślają podział na zwycięzców i zwyciężonych i co więcej dopuszczają zachodnie Niemcy do europejskiej wspólnoty obronnej. Wobec nastrojów w Niemczech opinia francuska obawia się, by pojawienie się niemieckich oddziałów wojskowych, nawet w łonie armii europejskiej, nie wywołało u Niemców dążeń do odwetu. Stąd też Francja szuka takich gwarancyj, które by zabezpieczyły ją przeciwko ewentualnemu wyłamaniu się Niemiec z powstającej obecnie Wspólnoty.

Podkreśla się także, że głównym dążeniem Niemiec jest zjednoczenie oraz odbudowa dawnej potęgi i że mocarstwo, które umożliwi ziszczenie tych pragnień niemieckich może pozyskać dla siebie cały potencjał nowego państwa. Wie o tym Rosja, a dążenia jej mają poparcie komunistów i socjalistów niemieckich, za którymi kryją się dawne koła nacjonalistyczne i wojskowe.

★

Zastrzeżenie socjalistów, radykałów i MRP

PARYŻ. — Sprawa niemiecka omawiana jest żywo na odbywających się obecnie kongresach socjalistów, republikanów ludowych oraz radykałów.

Na kongresie socjalistów w Montrouge p. Naegelen oświadczył, że żaden z 5 warunków, od których francuski Parlament uzależnia ratyfikację tych umów, nie został spełniony. „W tej sytuacji, powiedział p. Naegelen, podpisując układ, przyspieszymy rozwój wydarzeń w Niemczech i ułatwimy ostateczne położenie na nich ręki przez Rosję".

P. Guy Mollet oświadczył następnie, że S.F.I.O. sprzeciwia się równości praw dla Niemiec i jest przeciwną utworzeniu niemieckiej armii narodowej. Wypowiedział się on jednak za utworzeniem europejskiej wspólnoty obronnej z udziałem Niemiec, z tym jednakowoż, że do tego wysiłku przyłączy się Anglia, a Stany Zj. udzielą odpowiednich gwarancyj. W tym sensie została opracowana rezolucja, którą kongres przyjął znaczną większością.

Na kongresie radykałów zagadnienie niemieckie poruszyli między innymi pp. Daladier i Herriot. Obydwaj przywódcy tej partii położyli nacisk na niebezpieczeństwo utworzenia armii niemieckiej, nawet w łonie wspólnoty europejskiej.

P. Daladier ostrzegał, że uzbrojone Niemcy mogą się stać arbitrem jedności europejskiej. P. Herriot zwrócił się w swym przemówieniu do Stanów Zjednoczonych, wzywając je do nie powtarzania błędów przeszłości. Przywrócenie Niemcom wolności po pierwszej wojnie światowej stało się przyczyną drugiej wojny światowej.

Niepokój w Berlinie zachodnim

Rosjanie przesuwają oddziały na granicę z zachodnimi Niemcami i zamykają dalsze przejścia graniczne

BERLIN. — W stolicy dawnych Niemiec panuje wzrastający niepokój. Rosjanie zamknęli w ostatnich dwóch dniach 5 dalszych przejść ze wschodnich Niemiec do zachodnich. Źródła alianckie dowiadują się, że główna kwatera sowiecka w Poczdamie przesuwa znaczną ilość oddziałów wojskowych ku granicy z Niemcami federalnymi. Oddziały sowieckie zajmują pozycje z góry wyznaczone, by zamknąć całkowicie granicę z Zachodem.

W Helmstedt, gdzie zbiega się amerykańska i brytyjska strefa okupacyjna, Rosjanie uzupełnili sieć ciężkich karabinów maszynowych, oraz poczynili liczne umocnienia pozycyj przy pomocy worków z piaskiem.

★

Rząd Grotewohla nakazał badanie lekarskie młodzieży od 16 do 24 lat

BERLIN. — W związku z zapowiedziami Piecka i Grotewohla o utworzeniu Wehrmachtu we wschodnich Niemczech, władze komunistyczne zarządziły badania lekarskie młodzieży od 16 do 24 lat. Badania te mają ustalić listę zdolnych do służby wojskowej.

★

W przyszłym tygodniu wspólna deklaracja Francji, Anglii i U.S.A. w sprawie Berlina

WASZYNGTON. — W przyszłym tygodniu przedstawiciele USA, Francji i W. Brytanii ogłoszą wspólną deklarację, ostrzegającą Rosję i komunistów wschodnio-niemieckich, że wszelkie zagrożenie Berlinowi zach. uważane będzie za groźbę dla całej wspólnoty atlantyckiej.

To wspólne oświadczenie ma być wydane prawie równocześnie z przewidywanym na poniedziałek podpisaniem tr[illegible] nych przez trzy mocarstwa zachodnie i rząd niemieckiej republiki federalnej.



(Foto: Record)

Od lewej do prawej pp.: Robert Schuman; Hallstein, przedstawiciel rządu w Bonn; Van Zeeland (Belgia) oraz Anthony Eden (W. Brytania)

Traktat o europejskiej wspólnocie obronnej

będzie obowiązywał na 50 lat

Strasburg. — Komitet 15 ministrów Rady Europy zakończył w piątek swoje prace, po jednomyślnym zatwierdzeniu rezolucji, by projekt min. Edena, w sprawie włączenie do Rady instytucyj europejskiej wspólnoty obronnej oraz scalonego rynku węgla i stali (plan Schumana), przekazać europejskiemu Zgromadzeniu Doradczemu.

Natychmiast po zakończeniu tych obrad, ministrowie „Sześciu" odbyli konferencję w sprawie armii europejskiej. Postanowiono, że traktat będzie obowiązywał na 50 lat. Ustalono również, że służba wojskowa w armii europejskiej będzie trwała 18 miesięcy.

✶

Bonn domaga się skreślenia klauzuli o rozszerzeniu umów na zjednoczone Niemcy

BONN. — Ministrowie Eden, Schuman i Acheson odbyli w sobotę rano wspólne narady przed spotkaniem z Adenauerem. Rozpatrywali oni następujące, nieuregulowane dotychczas sprawy umowy między „Wielką Trójką" a zach. Niemcami: 1. nazwę umowy; 2. statut oddziałów francuskich i belgijskich w Niemczech po wejściu w życie umowy; 3. wejście w życie niektórych postanowień, jeszcze przed ratyfikacją przez zainteresowane parlamenty.

W ostatniej chwili powstała niepewność co do klauzuli rozszerzającej automatycznie umowę na zjednoczone Niemcy. Niektórzy członkowie rządu Adenauera domagali się na posiedzeniu w piątek, by kanclerz starał się usunąć tę klauzulę z tekstu umowy. W kołach niemieckich w Bonn mówi się, że Adenauer poruszy tę sprawę w rozmowie z ministrami spraw zagranicznych „Wielkiej Trójki".

U.S.A. ostrzegły 16 państw przed groźbą nowej agresji na D. Wschodzie

WASZYNGTON. — Departament Stanu wysłał do 16 państw, których wojska walczą na Korei ostrzeżenie, w którym wskazał na możliwość nowej komunistycznej agresji na Dalekim Wschodzie.

Ostrzeżenie Departamentu Stanu podkreśla fakt, że dowództwo komunistyczne na Korei rozbudowało w ciągu 10 ostatnich miesięcy swoje siły, oraz bazy zaopatrzenia i przygotowuje się do ponowienia ofensywy przeciwko wojskom ONZ na Korei.

Święto Matki

Cała Francja składa w niedzielę hołd matkom. Święto to ma przede wszystkim cechy rodzinne. Dzieci młodsze i starsze wyrażą hołd i wdzięczność swoim matkom.

W każdej gminie odbędą się ponadto uroczystości urzędowe, w czasie których matki licznych rodzin otrzymają odznaczenia.

W Paryżu, zarządy rady miejskiej i rady generalnej, w towarzystwie prefekta policji, złożyły w sobotę kwiaty przed pomnikiem przy bulwarze Kellerman, wzniesionym ku czci matek francuskich.

O godz. 11 delegacja licznych rodzin została przyjęta w ratuszu. Odbyło się tam uroczyste wręczenie 185 medali złotych, srebrnych i bronzowych, z którymi są połączone nagrody pieniężne.

✶

Zbiórka w dniu Święta Matki

Staraniem Stowarzyszeń Rodzinnych, w ramach Święta Matki zostaną przeprowadzone zbiórki uliczne. Zebrane kwoty zostaną przydzielone na cele społeczne organizacyj rodzinnych.

Medal na Święto Matki

Francuska mennica państwowa wybiła medal z okazji Święta Matki (dzieło rytownika Leogmagny).

Na medalu widnieją z jednej strony przytulone do siebie głowy matki i dziecka, z drugiej strony serce, otoczone drobnymi serduszkami, jako symbol serca matczynego, najlepszego, najofiarniejszego, najbardziej zdolnego do bezinteresownej, wielkiej miłości.



(Foto: Record)

Manifestacje komunistyczne w Paryżu i na prowincji

Policja zatrzymała 260 osób w Paryżu

PARYŻ. — Partia komunistyczna wydała hasło do wywołania rozruchów ulicznych w ub. piątek, wybierając rozmyślnie przeddzień podpisania umów z Niemcami oraz zapowiedziany przyjazd do Paryża gen. Ridgway'a, głównego dowódcy armij alianckich. Jednocześnie komuniści sprowokowali północno-Afrykańczyków do manifestacyj na rzecz uwolnienia ich przywódcy, Messali Hadża.

Apel komunistów nie spotkał się z takim oddźwiękiem, jakiego się spodziewali jego autorzy. Na punktach zbiórek, wyznaczonych w Paryżu i okolicy, zjawiło się ogółem zaledwie dwa do trzech tysięcy ludzi. Policja rozproszyła kilka małych grup mianowicie przy dworcu Saint-Lazare, na bulwarze St-Germain, na placu Marcel-Sembat i w Boulogne-Billancourt. Doszło do drobnych starć. Donoszą o rannych i 260 aresztowanych, których część zwolniono po badaniach.

Wszystkie zgromadzenia zostały zwołane przez dzienniki komunistyczne bez pozwolenia prefektury. Rozruchy były najgwałtowniejsze na odcinku między hotelem Terminus a dworcem Saint-Lazare. Pięciu policjantów zostało tam zranionych.

✶

Prokurator wytoczył śledztwo

PARYŻ. — Sąd powierzył p. Bauresowi, sędziemu śledczemu, wszczęcie śledztwa przeciwko winnym prowokacji do zbiegowisk. Akcja ta dotyczy roznosicieli ulotek. Osobom które dopuściły się tego przestępstwa, grozi kara od miesiąca więzienia do 10 lat.

✦

Manifestacje północno-Afrykańczyków

1 zabity w Montbéliard — 30 rannych w Charleville

CHARLEVILLE. — Pomimo zakazu prefekta, zabraniającego wszelkich zgromadzeń i pochodów, zebrało się na ulicach Charleville około 300 manifestantów. Gdy policja interweniowała aby rozproszyć manifestantów, nastąpiło starcie. Po obu stronach jest około 20 rannych. Komendant C.R.S. otrzymał 2 ciosy nożem w podbrzusze. 50 manifestantów aresztowano.

* * *

MARSYLIA. — Około 100 północno-Afrykańczyków zebrało się w pobliżu prefektury z transparentami, domagającymi się uwolnienia Messali Hadża. Podczas starcia aresztowano 45 manifestantów.

* * *

MONTBELIARD. — Do gwałtownych zajść między policją a manifestantami północna-afrykańskimi doszło przed fabrykami Peugeot w Montbéliard. Około 300 robotników algerskich usiłowało przejść do podprefektury, aby domagać się uwolnienia spod dozoru policji przywódcy nacjonalistycznego, Messali Hadża, przewiezionego jak wiadomo do Niort, w dep. Deux-Sèvres. Manifestanci obrzucili policję kamieniami. Policja odpowiedziała bombami łzawiącymi. W starciu jeden manifestant został zabity. Wśród kilku rannych jest jeden ciężko dotknięty.

* * *

LENS. — Starcia między policją a północno-Afrykańczykami nastąpiły także w Harnes, pod Lens. Pośród rannych znajduje się p. Thiébaut, kapitan żandarmerii w Lens.

✶

Interpelacja w Zgromadzeniu Narodowym

Paryż. — Poseł Roger de Saivre (niezależny) złoży w Zgromadzeniu Narodowym interpelację w sprawie zarządzeń, jakie zamierza wydać Minister Spraw Wewnętrznych, celem położenia kresu natychmiast „kampanii podniecania do gwałtu i prowokacji do zabójstwa, prowadzonej przez partię komunistyczną i jej prasę z okazji obejmowania swojej funkcji przez generała Ridgway'a, następcę generała Eisenhowera na czele głównej kwatery sił atlantyckich.

★

Opinia pracowników francuskich

PARYŻ. — Związek syndykatów F.O. w okręgu paryskim ogłosił komunikat, w którym m. in. „potępia kampanię nienawiści i oszczerstw, wszczętą przeciwko pracownikom amerykańskim, z okazji przybycia do Paryża amerykańskiej osobistości wojskowej"...

„Wzywa pracowników wszystkich przedsiębiorstw, aby nie przyłączali się do manifestacyj partyjnych i w łonie swoich organizacyj F.O. prowadzili dalej niezbędną walkę na rzecz ochrony pokoju i wolności".

★

Gen. Ridgway o taktyce komunistów

WASZYNGTON. — Gen. Ridgway oświadczył tutaj w piątek wieczorem:

„Wszędzie w świecie odnajduje się tę samą taktykę: komunizm używa siły lub gwałtu, aby osiągnąć swoje cele, a gdy to nie jest możliwe, stosuje onieśmielenie i groźbę terroryzmu międzynarodowego".

Na procesie w sprawie kradzieży bonów skarbowych

De Récy traci panowanie nad sobą,

podczas konfrontacji ze wspólnikiem

WERSAL. — Dziesiąta rozprawa w procesie byłego posła de Récy i jego wspólników oskarżonych o kradzież bonów skarbowych w Arras, rozpoczęła się przeczytaniem raportu lekarza z Tangeru, twierdzącego, że wezwany jako świadek Jo Renucci niedomaga umysłowo. Mógłby on zostać przewieziony, podkreśla rzeczoznawca, tylko w otoczeniu pielęgniarek i policjantów.

Przewodniczący. — Podtrzymuję moją pierwotną decyzję. Żądamy od władz w Tangerze przysłania Renucci'ego.

Zwracając się następnie do de Récy, przewodniczący piętnował jego pogardę dla przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Przypomniał, że pewnego dnia oskarżony przyniósł do sędziego śledczego fałszywe świadectwo Ruchu Oporu, wydanego kolaboratorowi, ściganemu za współpracę z wrogiem. Za świadectwo to otrzymał wówczas 600.000 fr.

De Récy podtrzymywał po tym ponownie, że w dniu włamania się Scioraty do mieszkania przyjaciółki Dordaina, nie wychodził z domu. Podczas konfrontacji ze Sciorata, de Récy uniósł się do tego stopnia, że Przewodniczący zawiesił rozprawę. Po przerwie de Récy powrócił do metody zaprzeczania wszystkiemu. Nie wiedział jakoby nic o kradzieży, ani o sprzedaniu bonów przez Sciorate. Tymczasem są świadkowie, którzy widzieli, jak czekał na Scioratę w Wersalu, gdy ten spieniężał 15 bonów w Urzędzie Skarbowym.

„Sądziłem, że Sciorato udał się do Wersalu w sprawie afery środków owadobójczych".

Przesłuchiwanie de Récy zbliża się do końca.

Wybory do samorządu w poł. Włoszech i Rzymie

Rzym. — W piątek zakończyła się we Włoszech kampania przedwyborcza do samorządu. W niedzielę i poniedziałek odbędą się wybory w Rzymie i w południowych Włoszech. Prawie połowa mieszkańców Włoch ma dokonać wyboru nowych radców w 2 593 gminach oraz reprezentantów w 34 sejmikach prowincjonalnych.

Kampania wyborcza była bardzo gorączkowa. Niektóre partie, zwłaszcza neo-faszystowskie nie przebierały w środkach. Olbrzymie afisze, tysiące ulotek, zaścielających ulice i place, wydzierające się głośniki, oto obraz ostatnich dni tej kampanii. Sobota miała być dniem zastanowienia się wyborców.

W wyborach tych występują trzy bloki stronnictw:

1. chrześcijańscy demokraci wraz z republikanami, liberałami i częścią socjalistów;
2. front czerwony, obejmujący komunistów, lewoskrajnych socjalistów Nenniego oraz tzw. „niezależną lewicę" Nittiego;
3. M. S. I., ruch prawicowy, obejmujący bardzo dużo dawnych faszystów.

Największe znaczenie będzie miał wynik wyborów w Rzymie i Neapolu.

Troje dzieci zginęło w pożarze

TAHLEQUAH. — W miejscowości Tahlequah w stanie Oklahoma wybuchł pożar, wywołany od uderzenia pioruna. W pożarze straciło życie 9 dzieci, należących do czterech rodzin.

Jedno dziecko oraz rodzice 4 spalonych dzieci przebywają w szpitalu. Ich stan jest bardzo poważny.

Samochód wywrócił się do rowu

Dwie osoby straciły życie

CLERMONT-FERRAND. — Samochód, którym kierował p. Marcel Brunmurol, wiozący swoją żonę, 3-letnie dziecko oraz p. Brunmurol, mera z Ceyrat, jego żonę i pannę Cellerier, wpadł do rowu na zakręcie szosy pod Coudes. Wszyscy pasażerowie odnieśli rany. Panna Cellerier i żona mera w Ceyrat (Puy-de-Dôme), zmarły w następstwie doznanych obrażeń.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Demokracja ale jaka?

Politykę sanacyjną należy oceniać na przestrzeni od roku 1926 do chwili obecnej, aby zrozumieć dlaczego jej spadkobiercy pod płaszczykiem tak zwanego legalizmu, usiłują wcisnąć wszystko w ramy londyńskiego grajdołka i wmówić Emigracji polskiej, jakoby to wyłącznie oni byli legalnymi jej przedstawicielami i mieli na celu jej dobro. Szkoda dzisiaj rozpisywać się i szukać dowodów zbijających tę „ideologię". Niechlubna przeszłość rządów sanacyjnych, która zepchnęła Polskę na skraj przepaści — mówi za siebie. Panowie ci niczego się nie nauczyli, a winy klęski wrześniowej i wszystkich następnych do chwili obecnej przypisują przeważnie ludziom nieżyjącym, wychwalając równocześnie swoje zasługi i rzekomo dalekowzroczną politykę.

Jednym z najbardziej czynnych skupisk polskiego uchodźtwa jest grupa polskich wartowników służących w Niemczech i we Francji pod bezpośrednim nadzorem władz amerykańskich. W ramach polskich oddziałów wartowniczych stworzony został t.zw. „Fundusz Społeczny Oddziałów Wartowniczych", którego zadaniem jest wspierać przede wszystkim niezdolnych do służby wartowniczej i „inne". Co do „innych" celów sprawa jest niejasna. Część dochodów z „F.S.O.W." przeznaczona zostaje dla wydawania „Ostatnich Wiadomości", które bardzo i jednostronnie naświetlają sprawę polskiej polityki uchodźczej, przy równocześnie wyraźnym schlebianiu i sympatyzowaniu z niby legalnym rządem. Postępowanie niewłaściwe, gdyż wartownicy tworzą naogół w większej części grupę przeciwną londyńskiej polityce emigracyjnej, z czym należałoby się liczyć. Na „F.S.O.W." wpłacają również wartownicy o negatywnych, według sanacji, poglądach, uważając „F.S.O.W." jako pewnego rodzaju ponadpartyjną instytucję. Ogólnie biorąc pod uwagę cel istnienia „FSOW", można się poza drobnymi zastrzeżeniami jak np. zmuszania wartowników do wpłaty zapomocą mniej lub więcej wyszukanych sposobów itd. wyrzec zbyt surowej krytyki, ale istnieje od 1949 r. „uchwalony" i wprowadzony w r. 1950 t. zw. „Skarb Narodowy", na którego w myśl uchwał londyńskiego ministerstwa finansów należy wpłacać 0,5 proc. dochodów. Panowie z Londynu nie omieszkali dodać, że większa wpłata stanowi dowód ofiarności wpłacającego. Początkowo akcja „Skarbu Narodowego" nie znalazła z wiadomych powodów żadnego oddźwięku wśród polskich wartowników. Sprawę początkowo odsunięto na dalszy plan z powodu przerzucenia kilku kampanii na teren Francji. Dopiero na przełomie tego roku, w związku z przeprowadzanymi pewnymi zmianami personalnymi nadeszła dla wartowników nowa era. Wprowadza się gwałtem regularny system płacenia składek na „Skarb Narodowy" już nie w ramach mniej lub więcej dobrowolnych datków, ale raczej jako prawnie ustalone strącania z pensji, a tych którzy się takiemu systemowi sprzeciwiają zwalnia się dla „dobra służby" lub szykanami i prześladowaniem doprowadza się wartownika do „prośby o zwolnienie". Sposoby prześladowań są oczywiście jak najmniej wyszukane — żywo przypominają one załatwianie spraw z czasów przedwrześniowych. Niżej podpisany został właśnie dzięki takim manipulacjom zwolniony karnie ze swojej jednostki.

Tak to się starają zniweczyć wszelkie niesanacyjne poczynania w tej jednostce w myśl „odgórnych przykazań". Narazie uchodzi to bezkarnie, czy nadal także — wykaże przyszłość.

Hejnos Wł.

Norymberga, w maju 1952 r.

Skutki polityki rasizmu

Natal grozi wystąpieniem z Unii Południowo-Afrykańskiej

KAPSZTAD. — Przywódca senackiej partii Jedności w Południowej Afryce, dr H. Nichol ostrzegł w senacie, że jeśli nacjonalistyczny rząd Malana pogwałci konstytucję Południowej Afryki przez utworzenie Sądu, który mógłby zawieszać uchwały parlamentarne, to państwo Natal, wchodzące do Unii Południowo-Afrykańskiej może wystąpić z tego związku.

Nicholls złożył to ostrzeżenie w senacie, rozpatrującym projekt rządowy w sprawie utworzenia Sądu, który miałby uprawnienia wyższe od parlamentu.

W Afryce Południowej akcja nacjonalistycznej partii Malana wywołuje coraz większe sprzeciwy. Przywódcy poszczególnych partyj opozycyjnych domagają się zakończenia polityki rasistowskiej, która odsuwa kolorowych mieszkańców Afryki od wpływu na losy Afryki Południowej.

W Pretorii pięciu kolorowych przywódców syndykalnych otrzymało listy od ministra sprawiedliwości, wzywające ich, by zrezygnowali z zajmowanych stanowisk w syndykatach i opuścili Związki w ciągu 30 dni. Otrzymali oni również zakaz opuszczania swoich domów w ciągu najbliższych 2 lat, oraz zakaz brania udziału w zebraniach publicznych poza modlitwami.

Rosja protestuje i grozi Persji

MOSKWA. — Rosja doręczyła ambasadorowi perskiemu w Moskwie protest, w którym zarzuca rządowi w Teheranie, jakoby przez przyjęcie amerykańskiej pomocy wojskowej ponosił odpowiedzialność za pogorszenie się „sąsiedzkich" stosunków sowiecko-perskich.

Nota sowiecka twierdzi, że przyjęcie ame-[illegible] wojskowej oznacza rzekomo poddanie w praktyce pod kontrolę amerykańską armii perskiej i dołączenie do grupy państw zachodnich.

W końcu nota protestacyjna usiłuje nastraszyć Persję wskazując, jakoby rząd perski pogwałcił traktat sowiecko-perski z 1921 roku.

W stolicy Persji wskazuje się, że Rosja występowała już z podobnymi groźbami, gdy Persja skorzystała z pomocy amerykańskiej w ubiegłych latach.

Podobne stanowisko zajęła Rosja wobec Turcji, Izraela oraz innych państw Bliskiego Wschodu. Celem tej akcji jest próba zastraszenia tych państw, by nie wiązały się z mocarstwami zachodnimi.

Autobus hiszpański wpadł do parowu

2 zabitych, 20 rannych

OVIEDO. — Autobus, jadący do Oviedo, rozbił się w przydrożnym parowie, w pobliżu wioski Bao. Dwaj podróżni zostali zabici, około 20 innych odniosło rany.

Broń na pastwisku w Pas-de-Calais

ARRAS. — Na pastwisku w Ferrière-la-Grande odkryto składnicę broni. Wykopano 108 min przeciwczołgowych, 60 pocisków 75 mm i 28 pocisków 47 mm.

Pastwisko to należy do pani Lespinette. Broń została zakopana w roku 1940 przez mieszkańca Ferrière-la-Grande, z rozkazu władz.

Burze i powodzie w Hiszpanii

MADRYT. — Gwałtowne burze nawiedziły kilka okolic zachodniej Hiszpanii. Woda zalała kilka ulic w Villefranca de Los Barrios. 150 domów oraz urządzenia przemysłowe tamtejszej gorzelni są zalane.

Paul Pronnier stanie 1 lipca br. przed sądem przysięgłych dep. Calvados

CAEN. — Paul Pronnier, skazany na śmierć przez sąd przysięgłych dep. Pas-de-Calais, stanie przed sądem przysięgłych dep. Calvados, podczas sesji, rozpoczynającej się 1 lipca. Jak wiadomo, sąd kasacyjny unieważnił wydany wyrok z powodu błędu formalnego.

Fałsze i niesłychana obłuda reżimowców

Zamknęli na całe życie redaktora Czekalskiego, zarzucając mu pisanie korespondencyj do „Narodowca"

ale deportację redaktora „G. P." uważają za bezprawną i atakują rząd francuski, na który „G. P." napada na każdym kroku

W dodatku wyładowują złość swoją na „Narodowcu" za to, że zawsze przestrzegał reżimowców przed nadużywaniem gościny Francji

Mamy w naszych archiwach tajne okólniki reżimowe rozsyłane po Francji, **a łżące władze francuskie** i wzywające między innymi także do bojkotowania „Narodowca".

Premier Cyrankiewicz 3 lata temu ogłosił, że **reżim warszawski dąży do wywołania rewolucji komunistycznej we Francji, jakiej dokonano w Czechosłowacji.**

Znana jest robota reżimowych agentów podczas strajków we Francji, i znane są odezwy, jakie ogłaszali.

Wiadomo, jak się obszedł reżim warszawski z urzędnikami ambasady i konsulatów francuskich, których skazał na kilkanaście lat więzienia.

Każdy numer „Gazety Polskiej" ocieka nienawiścią do Francji dzisiejszej, jej władz i jej polityki. A wszystko **to dzieje się, aby pomóc wywołać przewrót we Francji, z której gościny korzystają „G. P." i jej poplecznicy!**

Najprostszy obowiązek przyzwoitości nakazywałby „G. P." wobec tego nakładać sobie umiar, ale bolszewicy tego nie uznają.

Także rozum powiada, że nie należy czynić nikomu, co tobie nie miło. Atoli i tego nakazu rozumu reżimowcy nie uznają.

* * *

Władze francuskie raz po raz dają odpowiedź reżimowcom na ich prowokacje. Czynią to bez wątpienia zgodnie ze swoim obowiązkiem i ustawami, ale z umiarem prawdziwie francuskim.

Cóż bowiem działoby się w Polsce rządzonej przez bolszewików, gdyby ktoś tam postępował tak, jak postępują agenci reżimowi we Francji, i pisał tak, jak to czyni „Gazeta Polska"!

Skazanoby go na dożywotnie więzienie, jak to uczyniono z redaktorem Adamem Czekalskim, jedynie za to, że go posądzono o pisanie do „Narodowca" korespondencyj krytycznych o marksistowskich rządach w Polsce!

Gdyby redaktor „Gazety Polskiej" pisał w Polsce o reżimie warszawskim **tylko dziesiątą część tego, co „G. P." wypisuje na Francję i władze francuskie, to nie wyszedłby z więzienia,** a ponadto zostałby „odpowiednio" potraktowany w lochach bezpieki.

* * *

Jesteśmy przeciwnikami kary śmierci za przewinienia polityczne. Atoli w Warszawie patriotów polskich skazuje się masami na śmierć za działalność zgodną z ich przekonaniami politycznymi. Nikt się też za nimi nie ujmuje. Kiedy jednak następują podobne wyroki w Grecji za szpiegostwo na rzecz obcego państwa i udział zbrojny w rewolucji, wówczas komuniści krzyczą na cały świat, że dzieje im się krzywda, zamiast dawać najpierw dobry przykład u siebie i nie skazywać na śmierć przeciwników marksizmu, a na dożywotnie więzienie dziennikarzy krytykujących ich reżim.

* * *

Dziesiątki dziennikarzy polskich gnije w ten sposób w lochach bezpieki i nikt nietylko się za nimi nie ujmuje, ale obojętność świata podnieca w dodatku bolszewików do takich wybryków obłudy i bezczelności, jakich przykład daje nieomal codziennie paryska „Gazeta Polska".

* * *

Reżimowcy zamówili sobie „protest" bliskich im dziennikarzy, którzy opierają go na fałszu takim jak na przykład, jakoby „G. P." ukazywała się podczas okupacji i odegrała ważną rolę w Ruchu Oporu." Tymczasem „Gazeta Polska" zaczęła wychodzić dopiero po wojnie, jak każdemu wiadomo.

Ci panowie „dziennikarze" nie ujmują się też ani za A. Czekalskim ani za dziennikarzami, którzy w nieludzkich warunkach konają powoli w więzieniach warszawskiego U. B., o ile jeszcze żyją.

Niech ci panowie zażądają ich wypuszczenia, niech zażądają rozprawy przed sądem bezstronnym! Nie zrobią tego, bo wówczas okazałaby się cała zbrodnicza niesprawiedliwość reżimu marksistowskiego i cały system terroru i obłudy zostałby zdemaskowany wobec którego postępowanie władz francuskich wobec Frydlendera, redaktora „G. P." i wywiezienie go do słonecznej Korsyki, kraju marzeń wielu turystów, wydaje się aktem największego umiaru i francuskiej grzeczności.

2 wyroki śmierci na szpiegów komunistycznych w Grecji

ATENY. — Wojskowy sąd grecki w Salonikach skazał w piątek dwóch szpiegów komunistycznych na karę śmierci. Skazanymi są: Christos Toumbis i J. Batsis. Oskarżeni oni byli o uprawianie szpiegostwa na rzecz Bułgarii.

Huragan w U.S.A.

CHICAGO. — Nad północno-wschodnim stanem Kansas i zachodnim stanem Missouri przeszedł huragan, wyrządzając zniszczenia w sieci komunikacyjnej i w domach. 12 osób odniosło różne obrażenia na skutek zawalenia się domów.

Skradziono skrzypce, wartości 2 milionów franków

WIEDEŃ. — Skrzypce wielkiej wartości zostały skradzione z sali koncertowej Musikverein'u w Wiedniu. Cenny instrument należał do p. Montaina, członka orkiestry w Londynie. Wartość skrzypiec oceniają na 100.000 szylingów, czyli około 2 miliony fr.

Wewnątrz skrzypiec znajduje się napis: „Petrus Jacobus Fingerius di Nicola Amati, Brescia 1714".

Hiszpania przyjęta do UNESCO

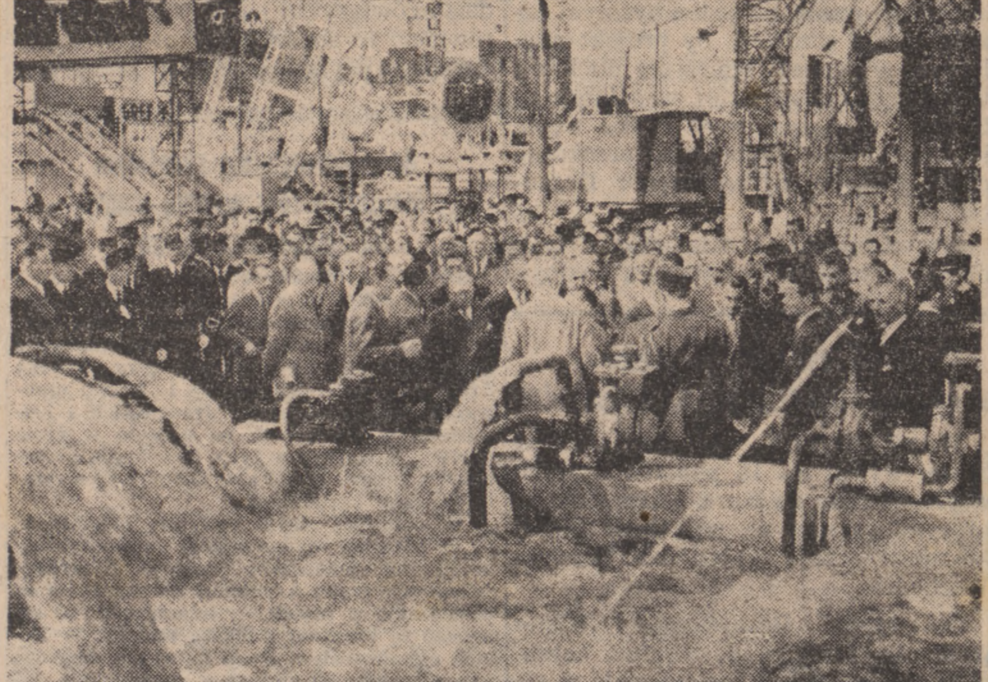
GENEWA. — Rada Gospodarcza i Społeczna O.N.Z. postanowiła, 12 głosami przeciwko 5, przyjąć Hiszpanię do UNESCO.

36 miliardów fr mniej w obiegu

PARYŻ. — Bilans Banku Francji za tydzień do 15 maja wykazuje zmniejszenie się kwoty banknotów w obiegu do 1.879 miliardów 808 milionów fr.

TULUZA. — Pożar spustoszył składnicę wełny i surowców tekstylnych firmy Maraval w Castres. Szkody sięgają 100 milionów franków.

Prezydent Auriol na Targach Paryskich



(Foto: Record)

Prezydent Auriol, zwiedzając we wtorek Targi Paryskie, zatrzymał się m. in. przed stoiskiem z pompami motorowymi i przyglądał się z zainteresowaniem pokazowi.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Halucynacja jest to chorobliwe złudzenie, przyjmujące charakter rzeczywistości.

■ Ze wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych najwięcej dzieci miał John Tyler. Był on ojcem czternaściorga dzieci.

■ Regulamin kanału Suezkiego przewiduje, że każdy statek, któryby z jakichkolwiek powodów musiał zatrzymać się dłużej niż dwa dni w strefie kanału, musi być wysadzony w powietrze.

■ W wodzie sodowej nie ma sody, a jedynie kwas węglowy.

Bombardowanie 300 fabryk komunistycznych w Korei

Tokio. — Lotnictwo alianckie dokonało w piątek największego bombardowania komunistycznych ośrodków przemysłowych na południowy zachód od Pyongyang na Korei północnej. Samoloty zniszczyły lub uszkodziły 300 fabryk komunistycznych, w tym wiele fabryk granatów ręcznych. Jedna wielka elektrownia wyleciała w powietrze.

110 zaś samolotów, startujących z lotniskowców dokonało silnego nalotu na port Wonsan w północno-wschodniej Korei. W wyniku tych nalotów uległy zniszczeniu wielkie magazyny zaopatrzeniowe oraz linie komunikacyjne.

Razem lotnictwo alianckie dokonało 800 lotów bojowych.

Wojska alianckie odparły 4 ataki komunistyczne w zachodniej Korei

TOKIO. — Komunikat 8. armii doniósł, że w zachodniej Korei wzmaga się nasilenie ognia artylerii komunistycznej. Na północny zachód od miasta Jongchon alianckie wojska lądowe odparły 4 ataki komunistyczne, zadając komunistom dotkliwe straty.

2 generałów USA zdegradowanych na pułkowników za nieutrzymanie karności wśród jeńców na wyspie Koje

TOKIO. — Naczelny dowódca wojsk ONZ na Korei generał Clark zdegradował w piątek 2 generałów amerykańskich na pułkowników, którzy sprawowali funkcje komendantów wojskowych w obozie jeńców komunistycznych na wyspie Koje. Chodzi o generała Dodde, którego komunistyczni jeńcy porwali 7 maja br. i zwolnili po trzech dniach oraz o generała Colsona, który objął dowództwo obozu po generale Dodde oraz zgodził się na pewne żądania komunistów.

Generał Clark udzielił nagany generałowi Yount, amerykańskiemu komendantowi bazy w Fuzan, któremu podlega administracyjnie wyspa Koje.

4 strażników, 3 jeńców komunistycznych zabitych, 57 jeńców rannych w rozruchach 10 maja br. na wyspie Koje

FUSAN. — Źródła południowo-koreańskie doniosły, że w czasie rozruchów w obozie jenieckim na wyspie Koje w dniu 10 maja br. 4 strażników południowo-koreańskich i 3 jeńców komunistycznych poniosło śmierć, a 57 innych jeńców odniosło rany.

W czasie 2 poprzednich rozruchów 18 lutego br. oraz 13 marca br. straciło życie 90 jeńców i jeden strażnik amerykański.

Armia U.S.A.

będzie liczyć 3 do 4 razy więcej żołnierzy niż przed wojną

WEST-POINT. — Amerykański minister armii, Pace, który wizytował ostatnio akademię wojskową w West-Point zapowiedział przyszłym wyższym oficerom, że amerykańska armia pokojowa w rozmiarach z 1930 roku nigdy więcej nie będzie istnieć.

Armia współczesnej generacji, powiedział sekretarz Pace, będzie trzy do cztery razy większa, niż przed wojną.

Fr. Pace wezwał wychowanków szkoły wojskowej w West-Point, by szkolili się nie tylko jako przyszli dowódcy wojskowi, ale również jako technicy, attaché wojskowi, naukowcy oraz rzeczoznawcy w sprawach produkcji przemysłowej.

Sekretarz Pace podkreślił, że U.S.A. muszą rozwinąć tak wielki potencjał przemysłowy, by zapobiec nowej wojnie światowej.

Zadaniem amerykańskich służb wojskowych, wyzyskanie mas ludzkich w U. S. A. dla celów obronnych winno być bardziej skuteczne. Wreszcie mobilizacja zasadniczych zasobów w celach produkcyjnych winna być wyższa, niż w krajach za „żelazną kurtyną".

Nowe ograniczenia sowieckie w komunikacji z Berlinem

BERLIN. — W nocie wysłanej do amerykańskiej i brytyjskiej Komisji Transportowej Rosjanie podali do wiadomości, że począwszy od 24 maja br. zamknięte będą trzy dalsze punkty drogowe pomiędzy strefami.

Mianowicie Rosjanie zamkną przepusty w Vaca i Ahrenhausen na granicy pomiędzy strefą sowiecką i amerykańską oraz w Oebisfelde na pograniczu ze strefą brytyjską.

Na autostradzie z Helmstedt do Berlina patrole alianckie krążą wprawdzie bez przeszkód, ale Rosjanie zatrzymali ponad 100 samochodów transportowych.

Rząd wschodnio-niemiecki zatrzymał ruch graniczny robotników

BERLIN. — Rząd wschodnio-niemiecki wydał zarządzenia zakazujące robotnikom wschodnio-niemieckim w rejonie Brunswick udawania się na pracę do fabryk w zachodnio-niemieckich fabrykach. Dotychczas ruch robotników na pograniczu nie napotykał na przeszkody ze strony komunistów. Obecnie nastąpiło zaostrzenie sytuacji na pograniczu.

Spóźnieni w wyścigu kolarze, zabili staruszkę

AMIENNES. — Dwaj spóźnieni kolarze z wyścigu, który przejechał onegdaj przez Flixecourt, nie spostrzegli 80-letniej staruszki, pani Tallard, która szła drogą, popychając taczkę. Kolarze potrącili staruszkę i także upadli na szosę. Nieszczęśliwa kobieta poniosła śmierć, podczas gdy dwaj kolarze odnieśli lekkie potłuczenia.

Samochód wjechał na chodnik

Jeden zabity, dwóch rannych

RENNES. — Kierowca samochodu osobowego, którego drzwi otwarły się podczas jazdy, zamierzał zamknąć je, przy czym stracił panowanie nad wozem i wjechał na chodnik. Trzy osoby, siedzące na ławce, zostały zrzucone na chodnik. P. Gignan poniósł śmierć na miejscu. Dwie inne osoby, pp. Ginon i Leconte zostały ranne.

Samochód, którym kierował p. Baudouin rozbił się w końcu o ścianę wędliniarni.

Oszust, zaopatrzony w 20 kart tożsamości, ujęty w Clermont-Ferrand

CLERMONT-FERRAND. — Poszukiwany przez policję w Limoges za wystawienie czeków bez pokrycia, Pierre Malfroid, lat 32, został aresztowany w Clermont-Ferrand, gdzie ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem Pierre Salesse.

Malfroid „wyspecjalizował się" w nabywaniu biżuterii, którą opłacał czekami bez pokrycia. Nabrał on wielu jubilerów w dep. Vienne i Haute-Vienne. Oszustwa jego sięgają około czterech milionów fr.

Policja zdołała odnaleźć ślad oszusta w okolicy Tours. Nim zdołano go ująć był już w Mont-Doré. Raz jeszcze zdążył ujść żandarmom, udając się autobusem do Clermont-Ferrand. Aresztowano go tam w kawiarni. Został rozpoznany, mimo nałożenia ciemnych okularów. W ręce żandarmów wpadły także dwie walizy i teczka oszusta. Wewnątrz ich znaleziono większą część nie zapłaconej biżuterii.

Oszust, który wiedział, że jest poszukiwany, posiadał 20 fałszywych kart tożsamości, wystawionych na różne nazwiska.

Nowy ambasador Anglii w Warszawie

WARSZAWA. — Nowy ambasador Anglii w Polsce, F. Shepherd złożył w czwartek listy uwierzytelniające reżimowemu prezydentowi.

Przedstawiciel W. Brytanii wyraził nadzieję, że stosunki pomiędzy obu krajami ulegną polepszeniu.



184) (Ciąg dalszy)

Wiesz nadto, hrabio, że słuchanie ciągle o tym wariacie, mordercy, od służby doktora, a nawet od Magdaleny i siostry Gabrieli, męczy mnie do najwyższego stopnia!... Byłam również bardzo wstrząśnięta katastrofą i śmiertelnym niebezpieczeństwem biednej przyjaciółki naszej, i mnie zatem zmiana powietrza bardzo się przyda.

Zamilkła na chwilę.

— Ja nie pojadę do Pikardii — odezwał się Horacy — pozostanę tutaj z panem Bessus. W archiwum w Coudon znajdują się rzeczy wspaniałe; archiwista, człowiek bardzo inteligentny, obiecał pokazać mi wszystkie te nadzwyczajne cenności.

— A niechże cię z tą twoją manią — mruknął hrabia — gotów jesteś, widzę, wszystko dla niej poświęcić. Pozwolić odjechać samym, żonie i córce? Czy to słuszne?...

Horacy nie gniewał się nigdy za złośliwe uwagi na swojego brata.

— Zastąp mnie! — rzekł dobrodusznie.

Widocznie jakieś sprzeczne myśli trapiły tego ostatniego i w taki go zły humor wprowadzały.

Po pierwsze, nie chciał znaleźć się znowu w pałacu, gdzie doświadczał wzruszeń takich strasznych; po drugie, nie chciał opuścić swojego bóstwa!

Reine-Marie jak gdyby zrozumiała, co się działo w jego duszy, zapanowała więc wkrótce nad wahaniem hrabiego.

— Ojciec ma rację — powiedziała. — Jedź z nami! Pozbędziesz się ciężkiego kłopotu z tym starym Ducroqiem.

I kiedy brat Horacego drżał od stóp do głów, młoda dziewczyna dodała bardzo łagodnie.

— Potrzeba doprawdy anielskiego twojego serca i szlachetnej twojej duszy, ażeby wszędzie towarzyszyć temu brudasowi i starać się w dodatku o uwolnienie jego syna.

— Wzrusza mnie ojcowska rozpacz! — odpowiedział Gratien, udając rozrzewnienie.

— Mówię też, żeś godzien podziwu.

— Ludźmi zabłoconymi po uszy opiekujesz się jednak przez litość naturalnie!... Nie wspominam już przyjemnego zapachu, jaki bije od starego bandyty... a jakim, naturalnie, oddychasz rad nie rad. Doprawdy, wielką masz zasługę! Ale z tym wszystkim przyznaj, że ci ujmę kłopotu, gdy cię wyrwę z tego uciążliwego zadania! No, więc postanowione, nie prawda? Pojedziesz z nami?...

— Kiedy? — zapytał margrabia.

— Jak można najprędzej, czym wcześniej pojedziemy, tym prędzej będziemy z powrotem, — mówiła, rzucając inteligentne spojrzenie na ojca. — Ponieważ zmiana powietrza ma pomóc Janinie, to lepiej zaraz jechać!...

Widocznie archiwa z Coudon zajmowały wyłącznie w tej chwili margrabiego, bo odpowiedział córce z uśmiechem.

— Więc szykować się do drogi... Czy odrazu pojedziecie do Saint-Luc?

— Najprzód byłoby to zanadto uciążliwe dla rannej... a powtóre, cóżby dziadek powiedział, gdybyśmy się u niego nie zatrzymali!

— A! to będzie piękna historia!... Jak wy go dobrze znacie. Przynajmniej żeby was nie zatrzymywał długo.

Reine Marie dodała tajemniczo:

— On kocha Janinę!...

Tego samego dnia panna de Plessis udała się na stację w Coudon, żeby zamówić oddzielny wagon salonowy, by chora miała jak największą wygodę.

W tym celu postanowiono nie jechać na noc, tylko bardzo rano.

Pomiędzy Violettą, Reine-Marie i doktorem Bordier, chora odbyłaby podróż w najlepszych warunkach.

Horacy i Bessus uszczęśliwieni, że pozostaną sami i oddadzą się wyłącznie pracy, odprowadzili rodzinę na kolej.

Na stacji było pełno ludzi.

Każdy w tej małej mieścinie oburzony był na tę szkaradną zbrodnię, która zasmuciła tak zacną rodzinę i chciano jej w ten sposób okazać życzliwość swoją.

To też kiedy zobaczono Janinę tak piękną przy swojej bladości i osłabieniu, podtrzymywaną przez pannę de Plessis, w tłumie dał się słyszeć przeciągły szmer wzruszającego współczucia.

Zamieniono ostatnie pocałunki i pociąg ruszył.

Reine-Marie stanęła w oknie wagonu i przesyłała ojcu rączką ostatnie pożegnania.

Była bladą i zmienioną bardziej bodaj niż sama chora.

Violetta coś do niej przemówiła, ale nie odebrała odpowiedzi.

— Boże! jakaś ty wzruszona, moja Renetko! — zauważyła margrabina. — Przecie nie tak znowu długo będziesz zdala od ojca? Gdybyś była trochę bardziej nań nalegała, byłby z pewnością nam towarzyszył.

Margrabina myliła się atoli, nie rozłączenie z ojcem sprawiało takie na przybranej córce jej wrażenie.

Nie, inne zupełnie myśli niepokoiły i prawie odbierały przytomność dziewczęciu.

Patrzyła na te tak jej dobrze znane wzgórza, na te pola, na te wioski i na te miejscowości, gdzie przeżyła tyle czasu w takiej męczarni strasznej i myślała sobie:

— Zaledwie kilka dni upłynie i nic się tu nie zmieni, moja tylko egzystencja przeobrazi się do gruntu, a obrzydła zbrodnia pomszczoną zostanie!

— O! byle tylko w tych wypadkach, mój Boże, nie stało się nowe nieszczęście!...

— Komu?

— Jej?

Zanadto była odważną; niebezpieczeństwo nie przestraszało jej osobiście.

Ale Andre!...

Andre, jej narzeczony, jej ukochany nad wszystko.

Oparta główką na ramieniu Violetty szeptała:

— Ty jesteś świętą, mateczko; powiedz tak jak ja...

— Co takiego, moje dziecię?...

— Boże! czuwaj nad Andrem!

Violetta przerażona, spojrzała na córkę, nic nie rozumiejąc.

W sąsiednim przedziale Gratien palił cygaro przy otwartym oknie.

Nie mógł ich słyszeć i nie słyszał.

— Czy Andremu grozi jakie niebezpieczeństwo?! — zapytała z niepokojem margrabina.

Reine-Marie poruszyła główką.

— Nie zagraża mu nic, ale ja go tak kocham... I zdaje mi się, że przyszłość, jaką sobie wyobrażam, jest zanadto szczęśliwą, ażeby się spełniła... Twoja modlitwa uchroni nas od wszystkiego złego!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

MAJ

25

Niedziela

Słońce		Księżyc	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
3.59	19.36	4.30	21.56

Dziś: Urbana
Jutro: Filipa
Pojutrze: Jana, Bedy

Opłata za „Narodowca" wynosi :
Na okres jednego roku fr. **3.100.—**
„ „ 6 miesięcy fr. **1.600.—**
„ „ 3 miesięcy fr. **840.—**
Pocztowe konto czekowe : C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

Matko !

W słowie tym się mieści niezwykła potęga,
Bo odległych czasów chrystusowych sięga.
Tyś miłości nasza wielka i wspaniała,
Boś dobru ludzkiemu cała się oddała.

Prawdziwej miłości nie będzie bez Ciebie —
Kochają Cię wszyscy na ziemi i w niebie.
Wiedzą, żeś dobroci jest niewyczerpana,
Boś dobru ludzkiemu cała jest oddana.

Skłonna do poświęceń najwyższych na [świecie,
Któż Ci jest najdroższym, jak nie Twoje [dziecię.
Tyś dała nam życie, a później uczyła,
Tyś nas wychowała, Tyś miłość wpoiła.

Matko! ileż razy Twe imię wymawiam!
Matko! ja w snach moich nawet Cię [pozdrawiam,
Bo wiem, że Ty jedna prawdziwie mnie [kochasz,
Cieszysz mą radością, razem ze mną [szlochasz.

Cierpisz, gdy ja cierpię, mój ból Ciebie boli.
Bez Ciebie ja jestem, jak człowiek bez woli.
Serca nasze biją wspólnym tętnem razem,
Boś Ty moja Matka, jam Twoim obrazem.

GOLCZYŃSKI Zenobiusz
Grenoble

ECHA DNIA

„Wyzwolenie kobiety" — „Zrównanie praw kobiet z mężczyznami", oto najważniejsze slogany, które codzień słyszę i czytam w propagandzie komunistycznej. Oglądam dziarskie twarze żniwiarek, monterek, szlifierek w ilustracjach propagandowych.

Aż tu jednego dnia olśniło mnie odkrycie, proste ale nie byle jakie. Oto znana działaczka, pani Roosevelt stwierdziła, że w „politbiurze" na Kremlu niema kobiet. Prawda! Niema ich ani w politbiurze warszawskim, ani praskim.

Są natomiast w kopalniach, są w elektrowniach, noszą cegły na budowli, wywożą taczkami koks z pieców koksowych, są w montowniach, są w walcowniach, palą pod piecami lokomotyw, dziurkują bilety na stacji, ba, prowadzą okręty, samochody ciężarowe, dźwigi itp...

Ale niema ich w politbiurze, czyli organie rządzącym.

Jeżeli to nazywa się wyzwoleniem kobiety i zrównaniem praw, to dziękuję. J. U.

Fundusz Stypendyjny Polskiego Liceum w Les Ageux

Ks. Januszczak M. — Sallaumines (P.-de-C.) . .	1.000.—
Poprzednio pokwitowano .	18.865.—
Razem :	19.865.—

W porozumieniu z p. Pindelskim, prof. Liceum Polskiego w Les Ageux (Oise), inicjatorem Funduszu Stypendyjnego tegoż Liceum, została przekazana Wł. Naleszkiewiczowi jednorazowa zapomoga dodatkowa w wysokości fr. 3.000.—

Przekazano w dn. 21. V. 52.	3.000.—
Pozostaje	16.865.—

Wieści z Polski

Odbudowa i wygląd Warszawy wywołuje dużo uwag krytycznych

Szczególnie ulica „Nowy Świat" ma liczne wady

Od zachodniego wlotu tunelu trasy W — Z do Nowej Marszałkowskiej i Placu Bankowego, rozciąga się jedna z odbudowanych dzielnic. Dokoła wznoszą się pałace. Pałac Branickich, pałac Paca, ruiny pałacu Jabłonowskich (Ratusz), pałac Blanka, Sołtyka, Radziwiłów, w dali pałac Mostowskich, z boku ciągną się Senatorska i Długa, usiane wprost pałacami. „Ach, ten lekkomyślny, warszawski XVIII wiek !" pisze p. Leopold Tyrmand. Miasto dławiło się od pałacowych inwestycji, tłoczyły się one ciasno obok siebie, lokowane na małych działkach, jak kłótliwi i pyszałkowaci magnaci, rozpychający się w tłumie, który niweczy przepych i bogactwo ich ubiorów. Uroda warszawskich pałaców, ich wdzięk i wykwint gubiły się w tym ciasnym zatłoczeniu, w owej, zbitej zgęszczonej egzystencji bez szerokich podjazdów, murów otaczających pałacowe parki i trawniki. Warszawa doby saskiej to miasto ślicznych pałaców, mało która stolica Europy mogłaby się pod tym względem uważać za zasobniejszą; cóż, kiedy całe to piękno zamazało się bezkształtnie w ciasnych uliczkach, pokryte zostało handlowym budownictwem wieków następnych. Taka ulica Długa posiadała kilka pałacowych gmachów, które ujęte w ramy swobodnej oprawy ulicznej, stanowiłyby ozdobę każdej europejskiej stolicy, ale jak mało o tym wiedzieliśmy przed wojną...

* * *

.....Kiedy latarnie uliczne Nowego Świata, odbijające się w równej powierzchni wilgotnego asfaltu, oświetlają dziś świeże, jasne tynki domów, wielu warszawiaków zgodnie stwierdza — Nowy Świat przypomina piękną dekorację teatralną..."

Nowy Świat istotnie przypomina miejscami dekorację i tak jest wcale nie dobrze.

Nowy Świat stanowi środkową partię starego gościńca, łączącego Stare Miasto z Ujazdowem. Po tej osi szła główna ekspansja rozwojowa Warszawy w XVII, XVIII i do połowy XIX wieku.. Rozkwit Nowego Świątu, jego regularna zabudowa, przypada właśnie na koniec XVIII wieku, później na okres Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego — wtedy to peryferyjny trakt zapełnia się miejskimi dworkami mniej znacznego ziemiaństwa i co zamożniejszego mieszczaństwa. Resztki nadwiślańskiego rokoka sąsiadują tu harmonijnie z modnym **style d'Empire.** Ta atmosfera, ten klimat plastyczny Nowego Świątu winien był być uchwycony w odbudowie, otrzepany z brzydkich naleciałości następnych dziesięcioleci, odczyszczony z tandety współczesności i osadzony trwale w krajobrazie Warszawy jako przedziwny, jedyny w swoim rodzaju na świecie przykład ulicy powołanej z niepamięci historii do nowego bytu. Odtwórcy Nowego Świątu mieli wspaniałe pole do popisu. Dokonano szeregu udanych, niekiedy ślicznych rekonstrukcji. Wspaniały, świetnie osadzony u wylotu w Krakowskie pałac Zamoyskich, pałac Kossakowskich, Dom Bentkowskiego (Towarzystwo Ekonomistów), pałac Hołowczyca (dzięki Bogu — nie „stylizowany" Corazzi!), rokokowy narożnik Wareckiej (dom „Desy"), dom Poselstwa Holenderskiego, dom Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, dom Towarzystwa Przyjaciół Biblii — oto rekonstrukcje świadome i drobiazgowe, zdobywane w trudzie żmudnych studiów historycznych, dokopujące się z sumiennością dziejowej artystycznej rzetelności.

Gdyby cały Nowy Świat utrzymany został w tej tonacji, wtedy zasługiwałby na pochwałę jednolitości. Ale tak nie jest — domy rekonstruowane według nadrzędnej zasady stylowej wierności epoce i charakterowi ulicy są tu w mniejszości. Największą grupę stanowią obiekty, w których pokusa stylizacji kłóci się z ogólną koncepcją frontową. Fałszywe gipsatury, sztukaterie tynkowe, wynaturzenie obkładziny, nieudolnie unowocześnione żelazo balkonowych sztachet, czasem linia rynny lub gzymsu okiennego, a najczęściej uproszczone w proporcjach, oprawie i ramowaniu. okna — wszędzie w szczegółach tych uderza przenoszenie współczesności na dawność. W fasadach tych występują przykładowo wszystkie „ciastkowe" pseudoupiększenia, mdłe i odpychająco lukrowane, psujące szlachetność form, pięknych swą naturalną starodawnością; fasady te tchną z jednej strony arogancją zbytnich uproszczeń, z drugiej — wątpliwą kokieterią przesadnego zdobnictwa.

Oprócz tych domów stoją na Nowym Świeciedwa domy-pomyłki, nie mające nic wspólnego z resztą ulicy. Mam tu na myśli m. in. narożnik Ordynackiej — dom „pod Lwem". Szczególnie razi on wobec udanej kamieniczki empirowej na przeciwległym rogu, wzniesionej na miejscu dawnego olbrzymiego hotelu „Savoy", a więc stworzonej bez wzorów, z dobrej woli, fantazji i zrozumienia zadania przez architekta. Drugi dom — narożnik Chmielnej (dawny Dom Dziecka) — jest po prostu niewydarzonym brzydactwem, zupełnie niewytłumaczalnym nawet jako stylizacja, które powinno jak najszybciej zniknąć z Nowego Świątu.

Błędem było także potraktowanie Nowego Świątu jako ulicy, której jedynym elementem określającym jej charakter jest architektura domów — a tak się właśnie stało. Powiedziano sobie wtedy, że Nowy Świat jest historycznie określony jako wczesno-dziewiętnastowieczna arteria o charakterze empirowym i klasycystycznym, prowadząca w Warszawę drugiej połowy zeszłego stulecia, łącząca XVII i XVIII-wieczne Krakowskie z nowymi mieszczańskimi dzielnicami wokół Placu Trzech Krzyży, Hożej, Żurawiej, Kruczej. Jednocześnie zaś uznano, że dla odtworzenia rzeczonego charakteru tej ulicy wystarczy, aby zagrały swą stylowością fasady domów — i w tym tkwił błąd. Obecnie mamy przed sobą przekrój dość wąskiej ulicy o niskim gabarycie, o współczesnej, asfaltowej nawierzchni jezdni, przekrój nacechowany kamienną twardością, niczym nie złagodzony w swej kamiennej sztywności. Ileż tu sprzeczności i nieporozumień!

Chodzę tedy po odbudowanym Nowym Świecie i gniecie mnie myśl, że czegoś tu brakuje. Czego? Jakiejś miękkości, kapryśnego szczegółu, jakiegoś urozmaicenia tego pudełka z cegieł, betonu i asfaltu, przykrytego niebem. Coś doń jeszcze trzeba włożyć, oprócz ludzi i autobusów, inaczej to uczucie niedosytu, niewykończenia nigdy nie zniknie.

Teatr i oświata w służbie propagandy komunistycznej

Warszawa. — Prasa reżimowa donosi :

W Polsce Ludowej wydano do kwietnia 1952 roku przeszło 30 tys. najrozmaitszych książek w ogólnym nakładzie 450 milionów egzemplarzy, głównie literatury komunistycznej.

W Polsce jest w tej chwili 69 teatrów zawodowych, które w ciągu roku dały prawie 20 tys. przedstawień.

Na terenie Ziem Odzyskanych istnieją 3 opery, 5 filharmonii i orkiestr symfonicznych i 20 teatrów państwowych.

W teatrach świetlicowych związków zawodowych wystąpiło ostatnio 1.200 zespołów, które dały 20 tys. przedstawień.

Podobny Festiwal, organizowany jest przez Związek Samopomocy Chłopskiej dla wiejskich zespołów świetlicowych. Zgłoszonych jest 2 tys. zespołów, jak zapewnia prasa reżimowa.

Środkowa nawa katedry św. Jana odbudowana

Warszawa. — Prace nad odbudową Katedry postępują powoli. Niedawno ukończono murowanie sklepień gotyckich środkowej nawy. Rozpoczęto już ich tynkowanie. Jednocześnie wykończono latarnię nad kaplicą Chrystusa w Ogrójcu.

Budowa takich sklepień to prawdziwie „perełkowa" robota. Na specjalnych rusztowaniach budowanych dokładnie według wymiarów sklepienia murarze murują poszczególne łuki z wielką dokładnością.

Od podłogi katedry do szczytu sklepienia gotyckiego jest 17 metrów wysokości, a od szczytu sklepienia do szczytu wznoszącego się nad nim spadzistego dachu 29 metrów.

Józef Ignacy Kraszewski

W 140. rocznicę urodzin

W roku 1887 zmarł w Genewie na emigracji, znakomity pisarz J.I. Kraszewski. Postanowiono go pochować w Grobach Zasłużonych na krakowskiej Skałce. Ale przewiezienie ciała odbyło się w warunkach tajemniczych. Obawiając się manifestacji młodzieży, rozkazały władze galicyjskie przetransportować ciało cichaczem, potajemnie, nocami. Niemal ukradkiem wieziono na spoczynek człowieka, którego miano uczcić manifestacyjnie.

8 lat przedtem (1879) organizowano uroczystości jubileuszowe Kraszewskiego. Miały one charakter niezwykły; uczty i pochody były tak szumne, że wzbudziły echa nawet w powieści Bałuckiego „Pan Burmistrz Pipidówki". W czasie tych uroczystości wygłosił wielką mowę jeden z wodzów rządzącego Galicją stronnictwa Stańczyków, profesor literatury Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisław Tarnowski. Mowa była długa, patetyczna, wygłaszana z talentem; wspomniał w niej Tarnowski o różnych sprawach, ale ani słówkiem nie pisnął o samym Kraszewskim.

Nic dziwnego, że pisarz budził w pewnych sferach mieszaninę sprzecznych uczuć : niepokoju i respektu. Był niewątpliwie indywidualnością ! Już sama jego pracowitość i energia twórcza zasługuje na uwagę. Balzaka uważa się słusznie za tytana pracy. Ale Kraszewski pobił jego rekordy. Napisał w okresie 58 lat około 600 tomów powieści. Ponadto był wielokrotnie redaktorem czasopism: przez całe życie był czynny jako publicysta, zajmował się grafiką i malarstwem, wydał kilka dobrych dzieł naukowo - historycznych, prowadził rozległą korespondencję, napisał wiele utworów dramatycznych, poemat p.t.: „Hymny boleści", epopeję „Anafielas" i inne wiersze (m.in. sławny ‚Dziad i baba").

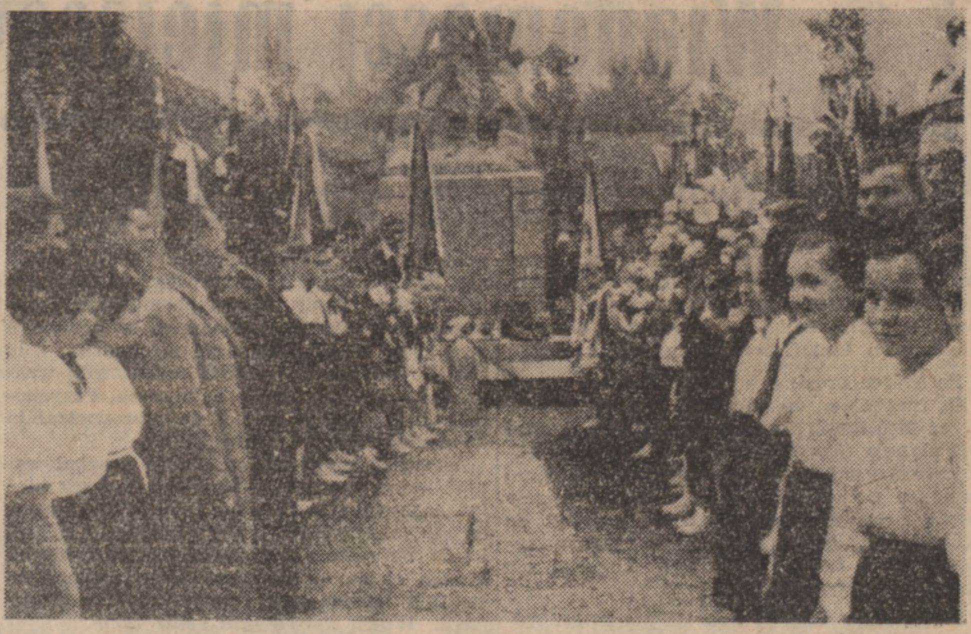
Godna uwagi jest także działalność Kraszewskiego jako krytyka literackiego. On pierwszy u nas zrozumiał wartość Balzaka i bronił go przed zarzutem niemoralności. Jego wstępy do dzieł Szekspira nie straciły aktualności. (N.p. omawiając ‚Sen nocy letniej", zwrócił uwagę na poufałe intelektualne igraszki ze światem mitologii, zawarte w tym arcydziele).

Był gorącym zwolennikiem realizmu. Na pierwszych kartach powieści „Czarna Perełka" czytamy : „....Dobrze, kto posłuszny prawom niezłomnym odwzorowywa naturę, podziwiając jej cuda niewyczerpane... te tylko obrazy życie przypomnieć mogą, które są z rzeczywistości czerpane".

O poglądach społecznych Kraszewskiego świadczą powieści ludowe z lat 1840—1850, poruszające problem krzywdy chłopskiej oraz „Czarna Perełka", będąca ostrą krytyką moralności arystokratycznej. Ciętą i dowcipną satyrą na arystokrację małopolską jest „Pamiętnik panicza". Śmiałości przekonań pisarza złożyły mimowolny hołd rządy zaborcze : podczas powstania listopadowego aresztowała go w Wilnie policja carska za stworzenie oragnizacji patriotycznej i trzymała w więzieniu półtora roku. W roku 1861 wysiedlił go z Warszawy ugodowy wobec caratu namiestnik Wielopolski, a w roku 1873 wtrącił do więzienia — rząd bismarkowski w Niemczech. Uwięzienie 70-letniego starca przyśpieszyło jego śmierć.

Całe życie interesował się Kraszewski historią Polski. Podczas pobytu na emigracji w Dreźnie powziął myśl napisania powieściowego cyklu, obejmującego całą naszą historię od czasów najdawniejszych po okres Stanisławowski. Głosił pogląd, że „romansopisarza zadaniem jest pole po większej części białe zapełnić, umarłych wskrzesić do życia, czynności ich wytłumaczyć, oblicza nam pokazać". Każda z powieści Kraszewskiego zawiera interesujący problem.

Z uroczystości ku czci poległych Bajończyków



(Foto: A. Michałowski, Nouex-les-Mines)

Szpaler przed pomnikiem w Neuville St. Vaast, skąd po złożeniu hołdu poległym żołnierzom, udano się pochodem na wzgórze La Targette.



(Foto: A. Michałowski, Nouex-les-Mines)

Część pochodu, w drodze do pomnika pod La Targette. Grupa harcerzy. Obok maszeruje p. Dąbrowski, jeden z niewielu żyjących jeszcze Bajończyków.

Co prefekt policji paryskiej widział w Ameryce i chciałby zastować w Paryżu !

1. Zakaz skręcania w lewo na skrzyżowaniach ulic
2. Zwiększenie kontroli sanitarnej artykułów spożywczych

P. Baylot, prefekt policji, powrócił onegdaj do Paryża drogą powietrzną, spędziwszy dwa tygodnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie był gościem Departamentu Stanu. Głównym jego celem było zbadanie na miejscu sposobów pracy policji amerykańskiej i porównanie ich z metodami francuskimi.

— Policja Stanów Zjednoczonych jest daleką od prześcignięcia naszej — oświadczył p. Baylot po swoim powrocie. Jest tylko bogatsza. Policja w Nowym Jorku posiada na przykład 4.000 samochodów radiowych; my posiadamy ich tyllko kilkadziesiąt. Co do reszty, metody nasze są mniej więcej podobne.

Opierając się na poczynionych w Ameryce spostrzeżeniach, prefekt policji zamierza wydać nowe zarządzenia, dotyczące ruchu oraz higieny.

Stwierdził mianowicie w Nowym Jorku, że wydarza się tam mniej wypadków, dzięki zakazaniu skręcania w lewo na skrzyżowaniach ulic. Z drugiej strony uderzył go fakt, iż artykuły spożywcze są sprzedawane klientom z większymi gwarancjami higieny niż we Francji.

— W tej dziedzinie pozostaliśmy daleko w tyle — powiedział Prefekt. — Konieczne jest przeprowadzenie reform.

Prasa komunistyczna we Francji cofa się !

PARYŻ. — Jak już donosiliśmy, tygodnik „Action", organ „Bojowników o Pokój", którego redaktorem był Pierre Hervé, a współpracownikami Pierre Cot, Farge i Joliot-Curie, przestał wychodzić.

Tygodnik ten miał w 1946 roku — 75.000 egz. nakładu, potem zeszedł do 57.000 w r. 1950, a ostatnio sprzedawał zaledwie 5.000 egzemplarzy.

Obniżył się zresztą znacznie nakład wszystkich pism komunistycznych we Francji: „L'Humanité" miała w r. 1947 duży nakład 450.000 egz., a obecnie sprzedaje zaledwie 152.000 (na ogólny nakład 195.000). Nakład „Ce Soir" spadł z 478.000 w r. 1947 na 90.375 egz. w kwietniu br. Komunistyczny tygodnik dla wsi „La Terre" sprzedawał w 1947 r. — 332.810 egz., a w kwietniu br. sprzedał zaledwie 50.000 egz.

Rallye Europa — Lazurowe Wybrzeże

65 autobusów dalekobieżnych wzięło udział w tym zawodzie. Wozy przybyły w niedzielę do Nicei. Zjechały się nie tylko z wszystkich stron Francji, ale również spoza jej granic. Można je oglądać ustawione szeregiem na Promenadzie Anglików, zanim przedefilują przed Jury. Ciekawe, które wozy zdobędą nagrodę ? A.

—:-:—

„Grand Prix" za poematy 6. Festiwalu „kwiatu pomarańczowego"

Jak co rok odbyło się rozdanie nagród w Cannet, przedmieściu Cannes, za najpiękniejsze poematy. Nagrodę główną, ufundowaną przez księcia Aga Khan i Begum, jego małżonkę, zdobył literat, muzyk, malarz i poeta Piotr Rovollon z Juan les Pins. Wręczono mu piękny srebrny puchar.

Pierwszą nagrodę w sumie 6 tys. franków od Komitetu Zabaw, przyznano pani Claudie Arbruit z Amiens (Somme). Druga nagroda 5 tys. fr. od miasta Cannes przypadła w udziale pani Marii Luizie Perrault z Béhancourt (Oise). Trzecim laureatem (3 tys. fr., ofiarowanych przez gościa Riwiery, panią Davril-Holting) została kobieta, pani Marta-Klara Fleury z Paryża. Wreszcie czwartą nagrodę (2 tys. fr.) przyznano panu René Galichet, nauczycielowi w Dangu (Eure). An.

Przygody Rafała Pigułki

Barburka sprzedaje
Gąskę apetyczną,
Z miną sympatyczną
Jakiś pan przystaje.
„Ile, gospodyni?"
„Dwa tysiące, panie."
Żadne targowanie —
Tak zgoda się czyni.
Po chwili spotyka
Rafał tegoż pana.
Pieniądze mu wtyka —
Cena „murowana"...
Dał tysięcy cztery,
Gęś Basi przynosi;
„Przymij" — żonę prosi —
„Ten podarek szczery"..





MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

370) **(Ciąg dalszy)**

Kapitan skinął głową w kierunku Hardinga i wyszedł pośpiesznie z kabiny.

Fred pozostał sam jeden. Słowa kapitana wywarły na nim dość ciężkie wrażenie. Myślał, że to wszystko pójdzie gładko, nie spodziewał się tylu trudności ze wszystkich stron. Co to teraz będzie?

Fred był świadomy, że należy skupić w sobie całą energię i wolę by dokonać trudnego zadania. Na przekór kapitanowi uczyni to, co zamierza — nikt mu nie zdoła przeszkodzi'!

Fred wyszedł z kabiny i skierował się na pokład. Wiedział doskonale, że jest obserwowany przez specjalnych ludzi, którzy pilnują go na każdym kroku.

Fred śmiał się w duszy z tych pocz ciwców.

Za kilka godzin będą pozbawieni tej niemiłej funkcji, pozostaną bezrobotnymi. Spojrzał w dal. Zauważył wysoki kadłub nadjeżdżającego okrętu towarowego.

Tak to „Marianna" — przybywa na posterunek.

Myśli Freda przeniosły się na sąsiedni okręt gdzie czekał nań szczery Tom Herwart.

Za kilka godzin będzie stał obok niego i opowiadał o szczęśliwej ucieczce.

W jaki jednak sposób dostać się na ten okręt ?

Jest obserwowany przez ludzi, którzy przeszkodzą mu w czynie, a zdala jadą inne okręty, czyhające na ofiary.

Niema rady — należy czekać na noc — może wówczas nadarzy się sposobność ku ucieczce.

Tom zapewnie się bardzo niecierpliwi, ale w jaki sposób można się z nim porozumieć?

Należy się uzbroić w cierpliwość i czekać ! To jest jedyne wyjście z tej przykrej sytuacji.

Fred przechadzał się niecierpliwie po pokładzie. Upłynęło kilka godzin.

Wieczór, tak gorąco oczekiwany przez Freda Hardinga, szybko się zbliżał.Ściemniało wnet i trudno było rozpoznać co się dzieje w odległości kilku kroków.

Na domiar wszystkiego nawiedziła okolicę gęsta mgła, która od czasu do czasu ukazuje się nad Londynem. Małe okręty, podążające za więźniami w celach zysku, rozmyśliły się, że nie warto narażać życia, jadąc w tak gęstej mgle i rozpoczęły odwrót do przystani londyńskiej.

Fred stał na pokładzie i szukał swej „Marianny", która znikła mu nagle z oczu. Mgła była daleko nie przezroczysta i przeto nic zdala nie było widać.

Co począć? — Jedno jest pewne — należy szybko się zdecydować, bo za kilka chwil ześlą go do kabiny.

Kapitał dawał sygnał innym okrętom, by odsunęły się z drogi przed urzędowym statkiem. Wnet odpowiedziały syreny.

Trudno było rozpoznać, która z nich należy do „Marianny", do Toma Herwarta, drogiego przyjaciela.

Fred nie umiał sobie poradzić z myślami, które dziesiątkami nasuwały mu się.

Co począć? Wskoczyć w tę bezdenną otchłań? W jakim kierunku wówczas popłynie? Gdzie znajduje się pożądana „Marianna"? Gdyby chociaż usłyszał sygnał, gdyby otrzymał wskazówki co do dalszej akcji. — A może odłożyć ucieczkę do jutra rano? Niebo jest tak pochmurne i zdaje się ostrzegać Freda, by nie działał lekkomyślnie.

Jutro może być zapóźno! Kapitan dowie się o jego zamiarach i zamknie go Boże — Boże!

Nagle usłyszał kroki znanego kapitana.

Należy się zdecydować w mgnieniu oka: wracać, albo wskoczyć w morze.

Gdyby się tu ukrył — nie znajdą go, bo latarnie nie potrafią przebić gęstej powłoki mgły.

— Wskoczyć, wskoczyć! — szeptał jakiś głos wewnętrzny.

Kapitan był już blisko — nie ma rady albo, albo — nie ma trzeciego wyjścia.

Fred postanowił postawić wszystko na ostatnią kartę.

Przygotowywał się do decydującej walki z okrutnym losem, który wpędził go w zawikłaną sieć intryg.

Kapitan nadchodził, by zaprosić pana Hardinga do kabiny, bo późna pora.

Fred nie czekał jego przybycia. Wyprężył się, jak tygrys, który zdala widzi owieczkę i wskoczył w bezdenną otchłań morską.

Był ocalony! Kamizelka doskonale na nim leżała. Tam na górze kapitan dziwi się niezawodnie, gdzie się podział jego „pacjent", który przed chwilą był na miejscu.

Co dalej? Dokąd płynąć — gdzie „Marianna"?

Nagle usłyszał alarmujący głos kapitana.

— Uciekł więzień — Fred Harding — szybko, żołnierze!

Wnet przybyło na miejsce wypadku kilku wojskowych. Rozpoczęli spuszczać łódź na wodę.

Fred wiedział, że myślą go tylko odstraszyć, gdyż nikt nie odważy się szukać więźnia przy tak gęstej mgle.

Sygnały powtarzały się jedne po drugich.

Fred był jednak dobrej myśli — wierzył, że wszystko skończy się pomyślnie.

Ale gdzie tu „Marianna"? W jaki sposób ją znajdzie? Wydostał się z jednej matni, by zginąć w głębiach morskich?

Nie — musi dopiąć celu — musi znaleźć Annę Marię.

Fred poruszył lekko rękoma i posuwał się coraz dalej, dalej.

Nagle zauważył poprzez gęstą mgłę „coś" wielkiego — co sterczało wysoko. To chyba okręt — „Marianna"-

Podążył we wskazanym kierunku.

Przypomniał sobie, że wedle umówionego znaku, winna wisieć na tyle drabinka spleciona ze sznurów, po której dostanie się na pokład okrętu. O ile znajdzie takową — będzie pewien, że to „Marianna".

Drabinki jednak nie było. Fred okrążył okręt ze wszystkich stron, ale daremnie.

„Marianna" widocznie znajduje się z innej strony. Należy popłynąć naprzód.

Siły poczęły go opuszczać. Ciężkie ubranie, które miał na sobie, nasiąkło całkowicie wodą i poczęło ciążyć w dół. Fred natężył wszystkie siły, by przemóc zmęczenie.

Upłynęło kilkanaście minut. Fred czuł, że za kilka chwil straci świadomość.

Nagle zauważył zdala okręt.

— To chyba ten — muszę się doń dostać za wszelką cenę.

Myśl o szybkim spoczynku dodała mu sił do odbycia dalszej części drogi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Krwawy dramat rozegrał się w Belforcie

BELFORT. — Przed pięciu laty przyjechał z Włoch do Francji na pracę młody Angelo Giora. Młodzieniec zapoznał się w Belforcie z przystojną urzędniczką biurową Aleksandrą Maloff i zakochał się w niej.

Po krótce prosił o jej rękę. Rodzice odmówili, uważając, że Angelo jest za młody. Przez pięć lat życie Giory i Aleksandry Maloff płynęło różnymi torami. Młodzieniec, silnej atletycznej budowy, przystojny, niejednej panience się podobał. Cóż z tego, Angelo trwał przy swoim, trwał w miłości do Aleksandry, która jednak w międzyczasie poznała kogo innego i o Angelim nie chciała już słyszeć.

W młodym Włochu burzyła się krew. Angelo prosił i zaklinał dziewczynę, by stała się jego. Na nic były prośby, Aleksandra miała inne zdanie. Włoch posmutniał. Tymczasem przystojna Aleksandra w obawie o swą osobę, nigdy sama nie wychodziła. Gdy szła do miasta, to tylko z ojcem, gdy wracała z pracy, nigdy nie była sama. Przychodził po nią ojciec, względnie odprowadzał ją do domu odźwierny fabryki.

Wreszcie w piątek nastąpiło „rozładowanie" stanu napięcia, który trwał przez pięć lat. Angelo strzelił pięć razy z rewolweru do Aleksandry, gdy ta wychodziła z mieszkania by udać się do fabryki. Dziewczyna upadła ciężko okaleczona. Przewieziona do szpitala, zmarła, mimo natychmiastowej operacji. Włoch zaś odebrał sobie życie.

Program „Dnia Matki" w Lens, szyb 4

Otwarcie i powitanie o godz. 4 w niedzielę 25. 5. (w sali p. Marchewki). — Śpiewy zuchów „Już błysnęło słonko" i wspólna deklamacja „Dla matki", wręczenie kwiatów matkom. — Śpiew harcerek „Po całej Polsce". — Deklamacje — Obrazek sceniczny „Dzień Matki" w wykonaniu dzieci, młodzieży i członkiń Tow. Polek. — Przemówienia. — Inscenizacje zuchów: „O wieczornej porze", „A jak przyjdzie słońce i pogoda". — Inscenizacja harcerek: „Przy ognisku" oraz dialog „Dwie Ślązaczki". — Mazur, odtańczony przez 4 pary harcerek. —Dwuaktowa komedia p. t. „Polowanie na męża". — Zabawa wiosenna.

Polonię z Lens i okolicy zaprasza uprzejmie

Zarząd Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej

UWAGA CHORZY! Dr. H. ŁYZIŃSKI — 46, Rue Gambetta, LENS, przyjmuje chorych codziennie, ale tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tylko na „rendez-vous".

LENS, 1-12-14. — Stowarzyszenie „Amicale des A.C.P.G." podaje do wiadomości, że organizuje bal w sobtę 24 bm. w sali Denis Merfaut, route de Béthune. Początek o 21-ej.

—:-:—

Uwaga kolonia Sallaumines!

Drużyna Harcerska przypomina, że w niedzielę 25-go maja organizuje „Dzień Harcerza" wraz z „Dniem Matki".

Uroczysta akademia odbędzie się w sali merostwa Noyelles i rozpocznie się punktualnie o godz. 17-ej.

Program artystyczny akademii bardzo bogaty. Zaprasza się wszystkie miejscowe rodaczki i wszystkich miejscowych rodaków.

Uwaga Rodacy z Sallaumines i okolicy!

W związku z nadchodzącymi Zielonymi Świątkami, przypominamy, że w firmie

FABRIQUE DE VETEMENTS PARISIENS

Route Nationale w SALLAUMINES (koło bariery)

znajdziecie duży wybór:

UBRAŃ gotowych i na miarę —
KOSTIUMÓW dla pań —
GABARDYN dla niewiast, mężczyzn i dzieci.

W oknie wystawowym nie znajdziesz wszystkiego, wejdź i zobacz wybór kilkuset ubrań, płaszczy męskich, czy też damskich, tak samo jak i duży wybór odzieży na miarę. —

Oto kilka cen:

UBRANIA letnie, męskie	od 6.800,—
MARYNARKI sportowe	od 4.800,—
SPODNIE	od 2.600,—
UBRANIA szyte na miarę	od 15.000,—

Gatunek artykułów i wykonanie pierwszorzędne.

PRZYJDŹ i PRZEKONAJ SIĘ! a kupisz u znanego w okolicy fachowca, który pracuje tutaj od przeszło 20 lat.

Czy masz pieniądze, czy ich tymczasowo nie masz, to przyjdź pomimo to!

Przystępne warunki spłaty

Otwarte w niedzielę 25 maja br. od godziny 9 do 14.

Uwaga członkowie K.S.M.P. Noyelles-Méricourt oraz Rodacy z Méricourt i okolicy!

K.S.M.P. Noyelles-Méricourt urządza 29 czerwca wycieczkę do Aubigny-au-Bac dla członków, członkiń, ich rodzin oraz wszystkich, którzy mieliby ochotę przyłączyć się do tej wycieczki.

Poza tym organizuje wycieczkę jednodniową do Paris-Plage na 13 lipca oraz dwudniową na 13 i 14 lipca.

Wszyscy, którzy pragną wziąć udział w tych wycieczkach proszeni są o zgłoszenie się do prezeski Stow. lub prezesa (druhna Jagodzinska Maria oraz druh Grześkowiak Jan). Ostatni termin zgłoszeń: 15 czerwca. Prezes Grześkowiak

—:-:—

Apel do miłośników muzyki z Bully-les-Mines, Grenay, Calonne-Liévin, Mazingarbe Vermelles i Auchy-les-Mines

Zarząd Klubu Mandolinistów „Leśna Róża", z Bully-les-Mines, apeluje do miłośników muzyki, by wstępowali w szeregi klubu.

Lekcje odbywają się co niedzielę o godz. 10-ej w lokalu p. Janickiego w Bully-Alouettes. Zarząd

Dźwiękowy film polski

Film „Piętro wyżej" z dodatkiem z tegorocznego święta Konstytucji 3 Maja w Lille, będzie wyświetlony w:

Libercourt we wtorek 27 maja w sali św. Kazimierza szyb 5-ty o godzinie 8-ej.

Carvin w środę 28 bm. w Cinéma „Rex", 4-ka o godz. 8-ej.

Ostricourt, w czwartek 29 bm. sali św. Stanisława na 6-ce o godz. 8-ej.

Denain w piątek, 30 bm. w Cinéma Central o godzinie 8-ej. Zarząd P.Z.K.

Wyjątkowo!!! Aż do 3 czerwca br.

Wyprzedaż zapasu: **Jadalnie - Sypialnie - Kuchnie, itd.**

INDUSTRIE du MEUBLE

LILLE — 349, Rue Léon Gambetta, 349 — LILLE

(blisko Targu Wazemmes — Tramwaj B. i V.

Zniżka od 20 do 30 procent

Zmiana Dyrekcji począwszy od 3 czerwca br. — Otwarte w niedzielę do godziny 12

Nieszczęśliwe wypadki na Północy

W przejeździe przez wioskę Vieulaines pod Fontaine sur Somme, spadł z motocyklu na ostrym zakręcie, 19-letni Jan Klaudiusz Meynier. Młodzieniec zmarł gdy go transportowano do szpitala w Abbeville.

* * *

Pociąg pospieszny Londyn — Paryż uderzył na przejeździe w pobliżu dworca Liévin, w rower, który Karol Albrecht z Avion, udający się do pracy, przeprowadzał z jednej strony przejazdu na drugą. Rower został zniszczony, p. Albrecht tylko okaleczony w rękę.

* * *

W Thérouanne pod Lillers wypadł z samochodu ciężarowego p. Jakub Trenet. Mężczyzna został ciężko okaleczony i zmarł w szpitalu w Béthune, krótko po przyjęciu go.

* * *

W Biache St. Vaast utopił się 17-letni Kleber Pannard z Hénin-Liétard.

Spożywcy!

Żądajcie zawsze produkty i kawy

„PRODUITS du BEFFROI"

Najlepsza jakość po najniższej cenie!

Domagajcie się od swego sprzedawcy nowej serii obrazków „Paysages de FRANCE"

Pociecha dla dzieci — Korzyść dla rodziców

— Dla hurtowników —

Maison DELORAINE-CHARLET w BÉTHUNE

Strzelił do żony, dlatego, że przerwała mu grę w kawiarni

CAEN. — Gaston Valentiny z Fontaine Henri, wrócił niedawno z kolonii. Tak jak wielu, cierpiał na „gorączkę". Ten stan powodował, że był gwałtowny, że w domu był nieznośny.

Z pasją spędzał czas wolny w kawiarni na grze w „piłkę nożną". W czwartek, gdy nieobecność jego się przedłużała, żona poszła po niego.

Valentinyemu to się nie spodobało. W domu pobił żonę a w piątek rano po ponownej kłótni postrzelił ją ciężko. Niewiasta została umieszczona w szpitalu w Caen. Mężczyzna zaś zatrzymany i odany do dyspozycji władz sądowych.

Vêtements BRUAY - ELEGANT

9, Rue Alfred Leroy — Bruay-en-Artois

UBRANIA dla mężczyzn i młodzieży

tytułem reklamy	3.700 — 4.900
z ładnej czesanki	8.900 — 10.900
z ciężkiej czesanki	12.900 — 14.900

Wybór! — Jakość! — Ceny!

MONTIGNY-EN-GOHELLE. — Począwszy od niedzieli 25. 5. 52, K.S.M.P. urządza strzelanie do tarczy o cenne nagrody w lokalu p. Zgóreckiego. Zarząd prosi o poparcie, gdyż dochód będzie przeznaczony na dobre cele. Zarząd

—:-:—

Do Polonii z Dourges

Dzieci podają do wiadomości, że obchód „Święta Matki" odbędzie się w niedzielę 25. bm. w sali Patronażu. Otwarcie o godz. 17-ej. Na obchód zapraszają jak najgoręcej całą Polonię.

Dobrowolna zniżka jest zastosowana w firmie

Aux Vêtements MAX

gdzie znajdziecie w dużym wyborze

UBRANIA dla mężczyzn i dzieci
SPODNIE — MARYNARKI welw. i fant.
GABARDYNY męskie i damskie

Pierwszorzędna jakość — Najniższe ceny!

Przyjdźcie poinformować się

Magazyn otwarty od godz. 8.30 do 20 i w niedzielę rano.

Tylko jeden adres, ale za to dobry.

Vêtements MAX

14-ter, Rue A. Leroy — BRUAY-en-Art.

Obuwie „A CENDRILLON" — Lemoine-Marien

45, Rue Roger Salengro — BRUAY

Wielki wybór OBUWIA pierwszorzędnej jakości i po najniższych cenach.

Zebranie Fortuny Béthune

Klub Sp. Fortuna Béthune odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 25 maja o godz. 10.30 w dawniejszej ochronce (Vestiaire).

O liczny udział członków i graczy prosi Zarząd

Polacy z Cote d'Or do Montbard na 1 czerwca br.

W uroczystość Zesłania Ducha św. dnia 1 czerwca br. odbędzie się na cmentarzu w Montbard poświęcenie pomnika, wystawionego przez Polaków z Montbard i z okolic na cześć żołnierzy polskich, poległych w Montbard w czerwcu 1940 r., których ciała spoczywają na cmentarzu w Montbard.

O godz. 10-ej uroczysta Msza św. z kazaniem w języku polskim i francuskim. Na powyższą uroczystość zapraszam Rodaków z całego dep. Côte d'Or.

Ks. dr. Czesław Wędzioch

Pożar zniszczył trzy domy mieszkalne w Mecquignies

LILLE. — W godzinach rannych powstał pożar w domu Jana Willot w Mecquignies pod Bavay. Ogień, który powstał na strychu, krytym słomą, rozprzestrzenił się bardzo szybko i objął dwa sąsiedzkie domy.

Mieszkańcy wioski, aż do przybycia straży pożarnej z Bavay, sami zorganizowali akcję ratunkową.

Powstałe straty są poważne. Wysokość ich nie została jeszcze obliczona.

ODCISKI

Natychmiastową ulgę daje

CORRIBLEU

Skuteczność wypróbowana

We wszystk. aptekach, (V. P. 23.126)

Napad na szofera taksówki pod Lille

LILLE. — Właściciel taksówki, szofer Ludwik Lepretre z Mons en Baroeul, wróciwszy z Lille po skończonej pracy, został poproszony przez dwóch młodzieńców o odwiezienie ich do Lille.

Gdy młodzieńcy zajechali na wyznaczone przez nich miejsce, szofer zażądał zapłaty. Miast pieniędzy, młodzieńcy ci pobili szofera po czym zbiegli.

Policja lilska posiada szczegółowy rysopis obu młodzieńców, których aresztowania należy się spodziewać każdej chwili.

Wypłata rent z Kasy Autonomicznej

W niżej podanych miejscowościach wypłata odbędzie się jak następuje:

W Lens

Wypłata odbędzie się w Perception de Lens Place de la République:

Seria 1 do 140.000, od 9 do 11.30 wtorek 27 maja, od 140.001, od 14 do 16-tej; seria 2, 3, 6, do 29, od 9 do 11.30 środa 28 maja; serie 50 do 75, od 14 do 16-tej; serie 30 i 32 do 49, od 9 do 11.30 czwartek 29 maja; serie 31 i 90, od 14 do 16-tej. Renty wypadkowe i z Assurances sociales w piątek 30 maja, od 9 do 11.30.

W Liévin

W Perception de Liévin:

Serie 1 i 2 — 27 maja — 30 do 49 i 90 — 28 maja inne serie — 29 maja. Dla spóźnionych 30 maja.

W Hénin-Liétard

Wypłata odbędzie się w Salle des Fêtes, rue Voltaire, jak następuje:

Mężczyźni: Seria 1 we wtorek 27 maja od g. 8.30 do 11.30. Seria 2 we wtorek 27 maja od g. 14 do 17.30.

Serie 3 do 29 — 50 do 60 — 70 do 80 w środę 28 maja jedynie od godz. 8.30 do 11.30.

Kobiety: serie 30 do 49 — 90 do 96 w środę 28 maja po południu od godz. 14 do 17.30

C.N.R.V.: Podwyżki i renty wypadkowe w sobotę 31 maja od godz. 8.30 do 11.30.

Osoby, które rent nie pobiorą w wyznaczonych dniach otrzymają ją 10 czerwca w Perception.

W innych miejscowościach:

Courières. — (Salle des Fêtes) w piątek 30 maja od godz. 8.30 do 11.30.

Montigny-en-Gohelle. — (Mairie) w piątek 30 maja od godziny 14.30 do 16-ej.

W Avion

Wypłata odbędzie się w merostwie Avion.

We wtorek 27. maja od 9-ej do 12-ej i od 14-ej do 16-ej dla serii 3 do 49, sierot (V-90).

W środę 28 maja w tych samych godzinach dla serii 1-2-25 i inwalidów (50 do 60).

W czwartek rano 29. maja od 9-ej do 12-ej dla serii 70-ej. „Certificats de vie" należy wyciągnąć w merostwie.

W Obwodzie Cambrin

We wtorek 27 maja w **Cambrin** (seria 1).

W środę 28 maja w **Billy-Berclau.**

W czwartek 29 maja w **Douvrin** (od 9-ej do 12-ej).

W czwartek 29 maja w **Haisnes** (od 14-ej do 16-ej).

W piątek 30 maja w **Cambrin** dla serii 30 — 31 — 90.

W sobotę 31 maja w **Vermelles** od 8-ej do 12-ej.

W dniu 3 czerwca nastąpi wypłata dla osób, które renty swej nie pobrały w wyżej wzmiankowanych dniach.

W Carvin

Wypłata odbędzie się w Perception:

W poniedziałek 26 maja od 14 do 15-ej Nr. 2301 do 2480; od 15 do 16-ej dla serii 70 — 72 — 75.

We wtorek 27 maja dla numerów następujących:

Od 9 do 10-ej od 1 do 100 — od 10 do 11-ej — 701 do 1000 — od 11 do 12-ej 1001 do 1240 — od 14 do 15-ej — 101 do 200 — od 15 do 16-ej — 201 do 300 — od 16 do 17-j — 300 do 450.

W środę 28 maja dla numerów następujących:

Od 9 do 10-ej — 1241 do 1340 — od 10 do 11-ej — 1341 do 1440 — od 11 do 11.30 — 1441 do 1600 — od 11 do 12-ej — 2111 do 2220 — od 14 do 15 — 1691 do 1790 — od 15 do 16 — 1791 do 2040 — od 16 do 16.30 — 2041 do 2110 — od 16.30 do 17-ej — 2221 do 2300.

W **Libercourt** w czwartek 29 maja w Mairie:

Rano dla mężczyzn, po południu dla kobiet.

W **Oignies** w piątek 30 maja w Mairie.

Rano dla mężczyzn seria 01 od 9-ej do 11-ej. Dla innych serii po 11-ej. Po południu seria 30 od 14-ej do 15-ej, inne serie po 15-ej. Serie 70 — 72 — 75 cały dzień.

* * *

W **Barlin** w dniu 27 maja od godz. 8-ej do 11-ej.

W **Noeux-les-Mines** w dniu 28 maja od 8-ej do 11-ej.

W **Sains-en-Gohelle** w dniu 29 maja od 8.30 do 10.30.

W **Hersin-Coupigny** w dniu 29 maja od 14-ej do 17-ej.

Wypłata w tych miejscowościach odbędzie się w tych samych lokalach jak dotąd bywało.

Polska Pielgrzymka do Brasseuse (Oise)

W dniu 2 czerwca br., czyli w drugie święto Zesłanie Ducha Św. odbędzie się doroczna Polska Pielgrzymka do groty Najśw. Marii Panny w Brasseuse (dep. Oise).

Rodacy, rozproszeni po miastach i wioskach departamentu Oise i okolicy, przybądźcie wszyscy, aby skupić się na wspólnej modlitwie u stóp Marii i ku Jej czci śpiewać polskie pieśni maryjne.

Gdy Was nęka życia trud, gdy nie widać końca tułaczej wychodźczej drogi, szukajcie wspomożenia w Sercu Marii Matki, a napewno nie zostaniecie zawiedzeni.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

Od godz. 8 rano sposobność do Spowiedzi i Komunii św. O godz. 10.30 uroczysta Msza św. i kazanie przy grocie.

Po południu o godz. 15.30 nabożeństwo przy grocie ku czci Niepokalanej, kazanie, na zakończenie błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Uwaga! W razie niepogody nabożeństwa zostaną odprawione w miejscowym kościele.

DOJAZD AUTOBUSAMI:

Ze Senlis: odjazd z dworca o godz. 9.35 — w Brasseuse o godz. 10.10 albo o godz. 8.45 i wysiąść w Yvillers, skąd 1 km pieszo.

Z Compiegne: odjazd z dworca autobusowego o godz. 7.45; 9.30 (wysiąść w Yvillers, jak wyżej) albo o godz. 8.30 (który przejeżdża przez Brasseuse).

Powrót: W kierunku Senlis — O godz. 17.30 z Brasseuse, o godz. 18.20 z Yvillers.

W kierunku Compiegne: O godz. 19.55 z Brasseuse, o godz. 17.03 i o 18.25 z Yvillers.

Rodacy z wiosek pozbawionych komunikacji autobusowej niechaj we własnym zakresie postarają się o środki lokomocji: auta ciężarowe itd.

Wszystko dla Marii!

Ks. Józef KUCHCIŃSKI

De l'USINE à CHEZ VOUS

LIVRAISONS GRATUITES
FACILITÉS DE PAIEMENT

RONCE DE NOYER VERNI

BON POUR UN CATALOGUE GRATUIT nº N 5



Sensationnel! 69.950 Fr

AU GAI LOGIS. LILLE

19, rue Léon Gambetta, 19 — Téléphone 318.20 — MAGASINS OUVERTS DIMANCHE MATIN

HERBATA AFRA jest najskuteczniejszym środkiem przeciwko obstrukcji, chorobom wątroby i krwi. Herbata „Afra" ma smak bardzo przyjemny i przywraca organizmowi normalne czynności żołądka wątroby i krążenia krwi.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Teatr - Śpiew - Muzyka

Uwaga Chór św. Elżbiety w Lens

Chór śpiewa w niedzielę 25 maja o godz. 12-ej na Mszy św. w kościele na 9-ce, która zostanie odprawiona z okazji rocznicy Koła Polek i Dnia Matki.

Po południu występ Chóru o godz. 15.30 w sali „Belle Femme" na uroczystości Koła Polek Lens 9-11-16. Zbiórka o godz. 15.15.

Po występie na 9-ce, Chór udaje się na Lens 12 i wystąpi w sali „Familia".

W przyszłym tygodniu, lekcja śpiewu dla mężczyzn we wtorek o godz. 18.30 w Kaplicy, w środę o tym samym czasie dla kobiet, a w piątek, również o tym samym czasie dla wszystkich.

KSMP

Obchód K.S.M.P.-ż. z Mazingarbe, 7

K.S.M.P. żeńskiej zaprasza wszystkich druhów i druhenki z okolicy na swą 6-tą rocznicę istnienia, którą obchodzi w niedzielę 25 maja.

Program: Msza św. o godz. 11.15 — wspólna komunia.

Po południu akademia w sali p. Bajona. O godz. 17-ej przyjmowanie gości. Dalszy program będzie ogłoszony w sali.

O liczne przybycie prosi ZARZĄD

Tow. Hodowlane

BRUAY-EN-ARTOIS. — Towarzystwo Hodowlane „Szampion" odbędzie swe zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 25 maja o godz. 14-ej w lokalu „Bar Polski". W związku z uroczystością poświęcenie sztandaru Koła Muzycznego „Wesoły Tułacz", zarząd prosi o punktualne przybycie, ponieważ po zebraniu Towarzystwo bierze czynny udział w uroczystości.

Kombatanci

Zjazd Okr. 8 Zw. Rez. i b. Wojskowych

Zjazd delegatów Zw. Rez. i b. W. 8-go Okręgu odbędzie się 1. 6. 1952, w Tours, i połączony będzie z manifestacją polską-francuską. Program będzie następujący: godz. 11-ta, Msza św. za poległych i zmarłych Rodaków z kolonii Tours, odprawiona przez polskiego duszpasterza, księdza profesora Alojzego Misiaka w kościele św. Marcina.

Po Mszy św. pochód ze sztandarami i orkiestrą do Pomnika Poległych, złożenie wieńca po czym odmarsz na salę w Croix Blanche. Powitanie prefekta, władz wojskowych, miejskich, oraz wino honorowe. bankiet w hotelu St. Jean, 13, place des Halles.

Część II-ga

Godz. 15-ta, otwarcie zjazdu delegatów 8-go Okręgu i obrady.

Zarząd koła Tours, prosi wszystkie zarządy kół kombatanckich, nawet najbardziej odległych o zorganizowanie jak najliczniejszego przyjazdu ze sztandarami na tę manifestację.

Koła, które z braku adresów nie otrzymały specjalnych zaproszeń, są proszone uważać niniejszy komunikat za zaproszenie.

—:-:—

HOUDAIN. — Miesięczne zebranie koła Rez. i był. Wojskowych Houdain, odbędzie się dnia 25. 5. o godzinie 15.30 w sali p. Pawłowskiego.

Sympatycy koła mile widziani. O punktualność prosi Zarząd

CALONNE-RICOUART. — Oddział Z.U.P.R.O. zawiadamia wszystkich członków, iż zebranie odbędzie się 25-go maja br. o godzinie 2 po południu u p. Kury. Bardzo ważne sprawy i wydanie legitymacji.

Po zebraniu Oddział bierze udział w uroczystości 25-lecia istnienia Koła Polek.

O liczny udział w tej uroczystości, prosi Zarząd

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvrier syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

Redakcja rękopisów nie zwraca

Nabożeństwa i Msze św

Nabożeństwo dla Polaków z Meaux i okolicy

W pierwsze święto Zielonych Świątek odbędzie się uroczyste nabożeństwo polskie w kaplicy Małego Siminarium (41, rue desChaage) o godz. 11-ej. O godz. 10-ej będzie sposobność do spowiedzi. Spowiednik obcy. Przybądźcie licznie i zawiadomcie wszystkich Polaków wam znanych.

Wasz duszpasterz, Ks. Puchała Józef O.M.I.

—:-:—

Program Nabożeństwa Polskiego w Tours w dniu 1 czerwca

Uroczysta Suma za poległych i zmarłych Rodaków z kolonii Tours, o godz. 11-tej w kościele świętego Marcina. Podczas Mszy św. kazanie i pieśni polskie.

Przed nabożeństwem okazja do Spowiedzi Wielkanocnej. Również po Mszy świętej będzie można jeszcze przystąpić do sakramentów świętych. Nabożeństwo odprawi ksiądz profesor Alojzy Misiak, ze stowarzyszenia księży Pallotynów.

Komunikat Zarządu K.P.H. Bollwiler (Haut Rhin)

Podajemy do wiadomości, że w bieżącym roku Hufiec Harcerek i Harcerzy Alzacja organizuje kolonię zuchową i obozy w miejscowości URBES (H.-R.), stacja kolejowa WESSERLING. Czas trwania: od 15 lipca do 6 sierpnia. Opłata: 5.000 fr.; koszty podróży pokrywają uczestnicy i uczestniczki.

Na kolonię przyjmuje się dziewczęta i chłopców w wieku od 8. do 12. roku życia włącznie; do obozu od 12 roku życia w zwyż. Komendant obozu harcerzy: Druh Siwiec Kazimierz, 21, Rue du Nouveau Bassin Mulhouse; komendantka obozu harcerek: Druhna Bąk Bronisława, Citè IV Bollwiller (H.-R.): kierowniczka kolonii zuchowej: Druhna Wiśniewska Anna, Rue des Tulipes Bollwiller (H.-R.); kapelan obozów i kolonii: ks. Kiernicki Mieczysław, 49, Rue de la Forêt Pulversheim (H.-R.); gospodarz obozów i kolonii: Druh Wiśniewski Paweł Marcin, 13, Rue des Tulipes Bollwiller (H.-R.). Szczegółowe wskazówki otrzymują uczestniczki i uczestnicy przy zgłoszeniu, które przyjmują wyżej wymienione osoby do dnia 15 czerwca.

Czuwaj!

(—) Jankowski Józef, prezes
(—) Michalakowa Maria, sekretarka

Komunikaty K.T.M.

LENS miasto i szyb 2-gi. — Komitet Towarzystw Miejscowych uprasza wszystkie Towarzystwa o udział w święcie Matki", które odbędzie się w niedzielę, dnia 25 maja w sali p. Marchewki, szyb 4 w Lens.

LENS 12-14. — Komitet Towarzystw Miejscowych prosi Towarzystwa należące do Komitetu o wydelegowanie swych pocztów sztandarowych na mszę św., która zostanie odprawiona 12 bm. na intencję Koła Polskich Rodzin Obrońców Ojczyzny Lens 12-14-15 z okazji 18-lecia istnienia Tow. o godz. 10 rano w kaplicy św. Elżbiety.

Zarząd Komitetu zwraca się do całej Polonii o wzięcie udziału w akademii popołudniowej wymienionego Koła, która odbędzie się od godz. 16 w sali „Familia", rue de Béthune.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Komitet Tow. Miejscowych prosi wszystkie Towarzystwa wchodzące w skład K.T.M. o wysłanie sztandarów na Mszę św. do Kaplicy Pol. na 7-ce w niedzielę, dnia 25 maja br. na g. 10, która zostanie odprawiona z okazji poświęcenia sztandaru Koła Muzycznego „Wesoły Tułacz" z Bruay. Zarząd

MEUBLES PARISIENS — LILLE

SUCCES — MONSTRE

Jedyna organizacja we Francji, która zniosła pośrednictwo i sprzedaje po niebywałych cenach wszystko co dotyczy **UMEBLOWANIA**

140 rzemieślników

Naprawdę piękne meble, od najskromniejszych do najkosztowniejszych - Ułatwienia w placeniu

18, r. des Ponts de Comines - Lille (blisko dworca)

— OTWARTE w NIEDZIELE RANO —

Uwaga krawcy i krawcowe!

Najtańsze źródło zakupu wszelkich dodatków krawieckich

jak: płótna, włosianki, kieszenie, guziki, linijki, ramiączka, oliwa do maszyn, zamki błyskawiczne marki „éclair" (wszystkich długości i kolorów), koronki, jedwabie, spinki, taśmy do płaszczy i kostiumów. Olbrzymi wybór epoletów itd

Przyjmuje również do czyszczenia, farbowania i cerowania znana firma

W. E. NOWAK BILLY-MONTIGNY (P-de-C) — 22, Rue Voltaire, 22 —

A. Legrand - Musique

22, r. des Escaliers, BRUAY (P.-de-C.)

AKORDEONY	27.000 — 42.000 — 52.500
	57.000 — 66.000 — 82.500
Dla artystów:	99.000 - 112.500 - 210.000

BANDONIE „AARNOLD" diat. chrom.

Harmonijki — Wszelkie instrumenty

— Reperacje —

Katalog bezpłatny — Udziela się kredytu

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec" LENS (P.-de-C.)

● **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki,** a na kopercie oprócz adresu podać należy **w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer,** który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem,** dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem **nie ujawniamy.**

● **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Poszukuję KOBIETY do prowadzenia gospodarstwa domowego. Wiek 30 do 35 lat. Referencje pożądane. — Zgłoszenia do: M. KARAFKA, 8, Rue de Tracy, PARIS (2º). (1202)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej. Całkowite utrzymanie. Dobra płaca. — Zgłosz. do: Mr. ARMAND, 40, Rue du Faubourg Montmartre, PARIS (9º). (1203)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, od lat 20 do 50, samotna, potrzebna do rodziny z 4-letnim dzieckiem. Całkowite utrzymanie. Dobra płaca. — Pisać na adres: BERNEMAN, 23, Rue de Pali-Kao, PARIS (20º) lub telefonować: MEN. 05-39. (1204)

WDOWIEC, w średnim wieku, górnik, z 1 dzieckiem, poszukuje GOSPODYNI domu do lat 45 (może być z 1 dzieckiem), dobrze prezentującej się, z dobrej rodz. katol., lubiącej dzieci, umiejącej dobrze gotować i znającej się trochę na szyciu. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1205.

SŁUŻĄCA, która już pracowała, potrzebna do pracy domowej (bez prania). — Pisać lub zgłosić się do: BONFILS, 33, Av. de Jussieu LAMBERSART (Nord). (1211)

Potrzebne MAŁŻEŃSTWO na rolę. Dom z ogrodem zapewniony. Bez utrzymania. Mężczyzna zarabiać będzie 900 fr. dziennie. — Pisać po francusku, do: RINGO à BEAURAINS-lez-ARRAS (P.-de-C.). (1083)

WDOWIEC, w starszym wieku, pensjonowany, poszukuje NIEWIASTY, od lat 55 do 60, pobierającej cośkolwiek pensji, jako GOSPODYNI domu. Narodowość obojętna. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1194.

Potrzebna SŁUŻĄCA-KUCHARKA. Dobra płaca — Zgłosz. do: COLLE, 98, Rue de Jemmappes, LILLE (Nord). (1186)

DZIEWCZYNA, od lat 17, lubiąca dzieci, potrzebna do wszelkiej pracy domowej. Całkowite utrzymanie. — Zgłosz. do: HANICOTTE, 72, Rue Pruvost, LENS. (1193)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej. Całkowite utrzymanie. — Zgł. do: VILLARD, 56, Rue Beaubourg, PARIS (3º) — Tel. Archives 34-69. (1192)

WDOWIEC, lat 51, bezdzietny, górnik, poszukuje kobiety, do lat 40, jako GOSPODYNI domu. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1191.

Potrzebny natychmiast czeladnik RZEŹNICKI. — Zgłosz. do: JABŁOŃSKI, 86, Rue Auguste Lefebvre, LENS. (1198)

Poszukuje się SŁUŻĄCEJ do wszelkiej pracy domowej, od lat 40 do 45. — Zgłosz. pod adresem: 32, Rue de la Paix, LENS, (1199)

SŁUŻĄCA, od lat 25 do 35, pracowita i znająca się dobrze na kuchni, potrzebna do wszelkiej pracy domowej. Miejsce stałe. Bardzo dobra płaca. — Zgłosz. pisemne po francusku do: LOICHOT, 4, Rue Fizeau, PARIS (15º). (1200)

Potrzebna SŁUŻĄCA, poważna, czysta i obeznana z pracą domową (inaczej nie zgłaszać się). — Mme MONNIER, 58, Rue de Lille, HALLUIN (Nord). (1201)

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

CHŁOPAK, lat 17, poszukuje miejsca jako UCZEŃ PIEKARSKI. — Oferty do: BARAŃSKI Jan, Rue de Lens, LOISON s/LENS (P.-de-C.). (1196)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Dwaj KAWALEROWIE, w wieku 25 lat, pragną poznać PANNY, do lat 24, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1206.

WDOWIEC, lat 46, z braku znajomości, pragnie poznać starszą PANNĘ lub WDOWĘ (może być z 1 dzieckiem), od lat 35 do 45, nawet z roli, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1208.

POLAK, lat 41, zam. w Belgii, pracujący w fabryce i posiad. pewne oszczędności, pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ bezdzietną, do lat 40, w celu matrymonialnym. Narodowość obojętna. — Oferty z fotogr. do „Narodowca" pod nr. 1209.

NIEWIASTA (z 2-dzieci) pragnie poznać MĘŻCZYZNĘ dobrego charakteru, od lat 30 do 32, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1210.

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Osoba prywatna sprzeda SAMOCHÓD, marki „Matford" 13 CV. V8 F. 92.A, kol. „beige" w bardzo dobrym stanie. — Zgłosz. pod adresem: 15, Avenue Raoul Briquet, LENS — Tel. 183.

Do sprzedania fortepian, MEBLE KRZESŁA oraz inne przedmioty. — Zgłosić się: 84, Rue de l'Oiselet, Rzeźnictwo, LENS (Fosse 4) (P.-de-C.). (1207)

Do sprzedania DOM (nadający się na każdy interes), 4 pok., duża weranda, duży garaż, podwórze z wjazdem, duży hangar, przynależności i duży ogród. Woda i elektr. — Cena według ugody. — Zgłosz. do: CZUPIŃSKI Jan, 90, Bld Paul Courtin, AVION (P.-de-C.). (1189)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Uwaga Polacy! — Wyszły nowe piękne polskie płyty gramofonowe. Do nabycia: SAMOGRA — 24, Rue du Pont St. Georges — METZ (Moselle). Na żądanie wysyłamy katalog. (54 st.)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Tłumaczenie urzędowe ważne na całą Francję w sprawach: ślubów, naturalizacji, metryk, rozwodów, pełnomocnictw, D.P., Uchodźców, Emigracji, podań do Ministerstw, Konsulatów, Prefektur itd.

Expert — Traducteur Juré

M. JAROSZYK, 59, Bld. Poniatowski Métro: Porte-Dorée Paris 12

Dziś w niedzielę 25. maja pod Patronatem „Narodowca"

Jubileuszowy Bieg na Przełaj Związku Sokołów we Francji

w Lens na 12-ce. Wszystkich rodaków i zwolenników sportu zaprasza się na ten bieg. Start z Place Couchy. Zbiórka o godz. 10-ej.